



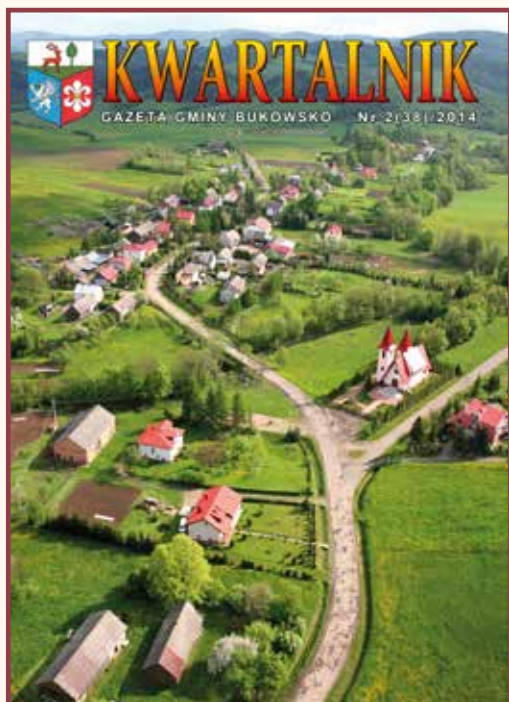
KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO Nr 2(38)/2014



Spis treści

Wielkanocne zwyczaje.....	3
Z podwórka	3,5,9
Siatkówka w Słowacji	4
Jubileusz OSP Pobiedno	4
Serowarstwo alternatywa.....	5
Wicemistrzynię Polski	6
Strofy o Ojczyźnie	6
Puchar Wojewody	7
Międzynarodowy Turniej	7
Ostatni raz w drugiej klasie	8
Dzieci w Uniwersytecie	9
ULRA zaprasza.....	9
Szkolny Zespół Redakcyjny	10
Puchar dla „Cosmosu”	11
Kamil wyróżniony	11
Ksiądz Biskup Adam Szal	12
Wolica dzieciom	12
„Bukowianka” na piłkarskie salony	13
Harcerskie szczęście	13
Rozwój Bukowska	
- powstawanie z popiołów	14
Edward Hertig – wspomnienia	15
Lekarz weterynarii radzi.....	16
MEGA ROTO RADY	16
Znów bojowo.....	17
„Od grosika do złotówki”	17
Nadlany – wieś doliniarska	18
Dzień Szkoły w Bukowsku	19
Pijany za kierownicą	19
Wieści z Regionu	20
Kapliczki i krzyże	20
Sportowy komplet w Nowotańcu	21
Łączymy Pokolenia	21
Gmina w obiektywie	22
Korespondencje	22
Humor	23
Krzyżówka	23



Okladka: Wola Sękowa z lotu ptaka

Od redakcji

Szanowni czytelnicy, proponuję rozpocząć od najbliższych planów inwestycyjnych Wójta Gminy Bukowsko, Piotra Błażejowskiego:

- **Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych przyznał kwotę 745 tysięcy złotych na przebudowę i remont generalny drogi „Nędze – Łazy” w Bukowsku.**
- **Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznało kwotę 100 tysięcy złotych na elewację Domu Ludowego w Nowotańcu jako siedziby filii biblioteki gminnej.**
- **Ministerstwo Sportu przyznało kwotę 245 tysięcy złotych na remont boiska sportowego przy Zespole Szkół w Pobiednie. Powstanie obiekt taki jak w Nowotańcu.**
- **Podkarpacki Urząd Marszałkowski w Rzeszowie przyznał kwotę 170 tysięcy złotych na remont generalny, lokalnych dróg rolniczych na terenie naszej gminy.**
- **Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało dotację na doposażenie świetlic szkolnych. Kwotę podamy po podpisaniu umowy.**

Zapraszamy również do wspólnej, aktywnej rozrywki:

29 czerwca - Fundacja „Latarnia”

Zachęcenii sukcesem ubiegłorocznym, członkowie fundacji „Latarnia” z Woli Piotrowej, postanowili 29 czerwca br. (niedziela) zorganizować kolejny piknik połączony z atrakcjami sportowymi dla najmłodszych oraz elementami edukacyjnymi dla dorosłych.

6 lipca - Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych



Ta ogólnopolska impreza dla młodych ludzi związanych z folklorem ludowym będzie zorganizowana w Bukowsku już po raz dziewiętnasty. Za rok okrągły jubileusz 20 lecia. Już wiemy, że się odbędzie, ponieważ Ministerstwo Kultury przyznało dofinansowanie tego zadania na okres trzech lat.

Święto Chłopa – Bukowsko

Kilkuletnia tradycja dowodzi, że połączenie „Święta Chłopa” z festiwalem dla dzieci, to bardzo dobry pomysł. Zapraszamy zatem w niedzielę **6 lipca** nie tylko chłopów na wspólne świętowanie. W programie wiele atrakcji, konkursy, zabawy z nagrodami i występy artystyczne.

26 lipca – Czwarty Moto Piknik

Klub motocyklowy „Templariusze Bieszczady” zaprasza miłośników motocykli do Nadolan na czwartą edycję imprezy poświęconej motocyklom. W programie tradycyjnie znajdują się konkurencje sprawnościowe, koncerty zespołów, biesiady przy ognisku, wspomnienia i plany na przyszłość.



1 – 10 sierpnia Międzynarodowa Akcja Artystyczna

To dziewiąte już spotkania artystów z Polski, Ukrainy i Słowacji, których efektem są plenerowe formy usytuowane w pejzażu wsi Gminy Bukowsko. Organizatorem spotkań jest Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Inne propozycje Uniwersytetu na kolejnych stronach gazety.

17 sierpnia – Gminne Zawody Obronno - Pożarnicze



Tradycyjnie, jak co roku zapraszamy na Gminne Zawody Ochotniczych Straży Pożarnych. Impreza łączyć będzie elementy zawodów sportowych z obchodami Święta Wojska Polskiego. Z tej okazji nie zabraknie akcentów wojskowych, zarówno w konkursach dla dzieci, jak i atrakcjach dla dorosłych.

Jan Muszański

Wielkanocne zwyczaje



renie Gminy Bukowsko. Finalna uroczystość była formą popisu i prezentacji nabytych przez uczniów umiejętności. W swoich występach artystycznych zaprezentowali oni zapomniane już zwyczaje wielkanocne charakterystyczne dla naszego regionu. Nie zabrakło również kiermaszu ozdób świątecznych i prezentacji własnoręcznie wykonanych pisanek. Wszyscy

W okresie od 27 lutego – 6 kwietnia 2014r. uczniowie klasy pierwszej SP w Zespole Szkół w Nowotańcu realizowali projekt pod hasłem „Wielkanocne zwyczaje i obrzędy w Polsce i Europie”. Wybór tematu związany był ze zbliżającym się okresem Wielkiej Nocy oraz chęcią kultywowania rodzimych i poznania zwyczajów świątecznych innych państw. Projekt realizowany był przez 6 tygodni. W czasie zajęć uczniowie wykonali wiele zadań, które pozwoliły im poznać różnorodność zwyczajów wielkanocnych, uzależnionych od położenia geograficznego i kultury danego państwa europejskiego. Dokonali wielu obserwacji, poznali różne wielkości jajek (strusie, przepiórcze, kurze, kacze, gęsie), jako symbolu narodzin nowego życia. Nauczyli się aktywnie poznawać i stali się baczni obserwatorami otaczającego ich świata. Dzięki zajęciom rękodzielniczym prowadzonym metodą warsztatową nauczyli się wykonywania i ozdabiania pisanek oraz dekoracji świątecznych wg instrukcji prowadzącego. Mieli również możliwość wykazania się kreatywnością, czy inicjatywą przy rozwiązywaniu problemów natury techniczno-plastycznej. Wyzbyli się zahamowań związanych z występami przed szerszą publicznością. Podsumowanie projektu odbyło się 6 kwietnia 2014r. i stanowiło komponent ogólnoszkolnego projektu pt. „Wielkanoc”, w który włączeni zostali wszyscy uczniowie Zespołu Szkół w Nowotańcu. Uroczystość środowiskowa, bowiem taką formę przyjęło podsumowanie projektu, była wynikiem współpracy szkoły z rodzicami oraz instytucjami działającymi na te-

mogli degustować świąteczne potrawy. Na stołach królowały wielkanocne baby i mazurki. Nie zabrakło pieczonego chleba i sera z jajek, którego posmakować można tylko w naszym regionie. Były sałatki, jajka w różnych postaciach i oczywiście chrzan. Występy, kiermasz i potrawy świąteczne wprowadzały zebranych w nastrój nadchodzących świąt. Było rodzinnie i świątecznie. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się ozdoby wykonane przez uczniów, którzy zachęcali do kupowania, argumentując ich oryginalnością i pomysłowością autorów. Uroczystość była również okazją do wręczenia na-



gród i wyróżnień w konkursie na najpiękniejszy koszyk wielkanocny przygotowany przez każdą klasę. Wybór nie był łatwy, bowiem wszystkie koszyki były przepiękne. Zwycięzcom stojącym na podium pani dyrektor wręczyła czekie opiewające na kwotę od 100 do 300 złotych. Emocjom i radości nie było końca, bowiem środki te zostaną przeznaczone na wycieczki klasowe. Tak więc realizacja projektu pozwoliła na pobudzenie u uczniów kreatywności, ciekawości, przedsiębiorczości, a przede wszystkim umiejętności współpracy w grupie.

*Renata Preisner-Rakoczy
zdjęcia Jan Muszański*

Z podwórka

Wyżej średniej

W dniu 1 kwietnia br. nasi uczniowie klas VI szkół podstawowych „zaliczyli” sprawdzian i wynikiem „gminnym” 26,44 pkt. uplasowali się w skali standardowej dziewiątki, na poziomie „wyżej średni”. Wyniki egzaminów gimnazjalistów poznamy końcem czerwca br.

Zebrania wiejskie

W dniach od 26.03 do 6.04.2014 we wszystkich miejscowościach naszej gminy, odbyły się zebrania wiejskie zwołane i obsługiwane przez Wójta Gminy Bukowsko. Głównym tematem była informacja dotycząca realizacji zadań za rok 2013 oraz planowanych w 2014 roku.

Karta dużej rodziny

16 czerwca 2014 roku ruszył program pn. „Karta dużej rodziny”, zatwierdzony przez Radę Ministrów. Program skierowany jest do rodzin posiadających co najmniej troje dzieci. W praktyce chodzi o zniżki za wstępy do instytucji podległych ministrom, np. obiekty sportowe, itp. Karta będzie przyznawana przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowsku, na wniosek członka rodziny wielodzietnej.

Tradycje ludowe

1 czerwca 2014 r. Kapela Ludowa „Bukowianie” wzięła udział w przeglądzie konkursowym w Korczyniu otrzymując wyróżnienie. W konkursie mowy starosty weselnego wystąpił p. Feliks Pleśniarski z Bukowska, który otrzymał nominację do udziału w festiwalu „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej.

Worki wróć

W związku z krytycznymi opiniami mieszkańców gminy, dotyczącymi gospodarki „śmieciowej”, od miesiąca lipca br. firma odbierająca odpady komunalne, będzie pozostawiać na posesjach worki na wymianę.

Henryk Pałuk

Siatkówka w Słowacji

Dziewczeta z naszej gminy skorzystały z zaproszenia Starosty Topol'ovki i wzięły udział w turnieju piłki siatkowej, organizowanym przez słowackich samorządowców. Trener i nauczyciel ZS w Bukowsku, Pan Jakub Barć, przygotował i zaprezentował w tym turnieju drużynę gimnazjalistek oraz drużynę absolwentek. Jak nakazuje nie pisana tradycja Polsko – Słowackiej współpracy, w tym turnieju nasze drużyny zajęły dwa

pierwsze miejsca. Pewną niespodzianką było zwycięstwo „Gimnazjalistek” nad wyżej notowanymi „Absolwentkami”, ale to rozstrzygnięcie pozostało w bukowski rodzinie. Stronę samorządową naszej gminy reprezentowali: Wójt Gminy Bukowsko p. Piotr Błażejowski, Przewodniczący Rady Gminy p. Leon Myrdak i Przewodniczący Komisji Sportu p. Czesław Kowalik. Logistycznie wyjazd przygotowany był przez Biuro Promocji Gminy Bukowsko.

tekst i zdjęcie Barbara Podstawka



Jubileusz OSP Pobiedno

Szacownego wieku doczekała się jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Pobiednie, która obchodziła swoje 90-lecie prawie nieprzerwanej działalności. Przed wojną dysponująca jedynie bosakami oraz kilkoma wiadrami, a dziś już zorganizowana i wyszkolona. Drużyna OSP Pobiedno obchodziła swe święto piątego maja br. Wśród gości obecni byli: druh kpt. mgr inż. Robert Wojciechowski z-ca naczelnika Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Nie zabrakło też przedstawicieli władz samorządowych: na obchody przybył Wójt Gminy Piotr Błażejowski. Gościnnie przybyły również delegacje OSP z Dudyniec, Marłowiec i Zboisk. Wspólne świętowanie rozpoczęło Mszą Św. sprawowaną w kościele parafialnym w Dudyńcach, przez proboszcza ks. Dziekana Bogdana Nitkę. Ksiądz wygłosił homilię, w której mówił o wielkiej wartości służby strażackiej. „W sercu nosicie wielką ideę pomocy drugiemu człowiekowi” - podkreślił, zwracając się do strażaków. Zauważył, że ich służba cieszy się wciąż ogromnym szacunkiem w społeczeństwie. Ksiądz proboszcz wyraził wdzięczność druhom za ich dotychczasową służbę i zapewnił o swojej modlitwie. Drużynie jubilatce poświęcił też figurkę św. Floriana, która została umieszczona na remizie strażackiej. O tym, że upływające 90 lat jej istnienia było czasem stałego rozwoju drużyny, często wbrew niesprzyjającym okolicznościom, świadczył krótki

zarys historii straży w Pobiednie, przedstawiony przez druha Piotra Ziembickiego. Druhów, którzy już odeszli, a którzy tworzyli tę piękną historię, uczczono minutą ciszy. Dalsza część uroczystości odbyła się w sali Domu Ludowego. Wójt, zwracając się do strażaków, powiedział: „Wykonujecie tę służbę bezinteresownie, wielokrotnie narażając swoje życie i zdrowie. Za to darzymy was szacunkiem i z całego serca dziękujemy. Życzę wam bezpiecznych akcji i niech wasza działalność dobrze wpisuje się w potrzeby lokalnego środowiska” oraz złożył im gratulacje. Pani Halina Urban odczytała napisany na tę okoliczność wiersz, wyrażający szacunek dla strażaków. Spotkanie zakończył wspólny poczęstunek w trakcie którego już na luzie snuto rozmowy, zarówno te wspomnieniowe jak i te związane z nowymi zadaniami stojącymi przed bracią strażacką. Głównym organizatorem jubileuszu był naczelnik Stanisław Wdowin, który jest wdzięczny strażakom, ich rodzinom oraz ludziom dobrej woli, za wszelką pomoc okazaną przy organizacji uroczystości. Jubileusz był wielkim świętem dla tych starszych i tych najmłodszych ochotników, którzy poświęcając swój prywatny czas, spieszą z pomocą innym. Obecny Zarząd OSP Pobiedno tworzą: prezes - Wojciechowski Antoni, naczelnik - Wdowin Stanisław, sekretarz - Adamski Daniel, skarbnik - Adamski Grzegorz, członkowie: Bąk Zygmunt, Piotrowski Henryk.

*Maria Ambicka
zdjęcie Daniel Adamski*



Serowarstwo alternatywą

21 marca w Remizie OSP w Bukowsku odbyło się szkolenie zorganizowane przez Stowarzyszenie Rolników „Ostoję” z Nagórzan oraz Stowarzyszenie „Eurosant” z Brzozowa. Część merytoryczna została prowadzona przez Jolantę Dal z Oślawicy, osobą która od lat zajmuje się wytwarzaniem dojrzewających serów podpuszczkowych z mleka krów rasy simentalskiej oraz kóz rasy alpejskiej. Kolejnym tematem była prezentacja możliwości wypieku chleba domowego na tzw. zakwasie chlebowym, którą przedstawił mistrz pszczelarzski Tadeusz Rolnik z Niebieszcza. Stowarzyszenie Rolników „Ostoję” powstało w 2009 roku, zajmuje się

wał pokaz produkcji ekologicznych serów podpuszczkowych – czyli serów dojrzewających wytwarzanych z mleka krów rasy simentalskiej na bazie podpuszczki. Pani Jolanta Dal, która prowadziła szkolenie zaprezentowała cały proces wytwarzania serów podpuszczkowych, przekazała także wiele informacji niezbędnych do przeprowadzenia prawidłowego procesu serowarskiego a także chętnie odpowiadała na pojawiające się pytania. Uczestnicy szkolenia mogli na miejscu przekonać się o walorach smakowych przygotowywanych produktów. W trakcie spotkania adresaci szkolenia mogli degustować sery podpuszczkowe z gospodarstwa Jolanty i Waldemara Dal z Oślawicy,



między innymi, programami pomocowymi dla rolników i mieszkańców wsi oraz wspieraniem drobnotowarowej produkcji rolniczej. Szkolenia serowarskie wpisują się doskonale w cele statutowe stowarzyszenia. Szkolenie w Bukowsku było jednym z cyklu szkoleń organizowanych na terenie podkarpackich gmin w ramach projektu pod nazwą „Serowarstwo alternatywą dla podkarpackich rolników”. W ramach tego projektu w trzech powiatach: brzozowskim, sanockim i bieszczadzkim w marcu b.r. przeprowadzono pięć szkoleń pod tą samą nazwą. Celem szkolenia było przybliżenie walorów i poznanie receptury wytwarzania tradycyjnych, lokalnych wyrobów serowarskich adresowanych do przedstawicieli lokalnej społeczności zrzeszonych w Kołach Gospodyń Wiejskich, okolicznych hodowców, producentów mleka, jak również do wszystkich zainteresowanych tematyką poruszaną w trakcie spotkania. Program ponad trzygodzinnego szkolenia obejmo-

wał chleb z maki orkiszowej wypiekany przez Tadeusza Rolnika z Niebieszcza a także regionalne wino z sanockiej winnicy- Winnice Jarosz z Sanoka. Szkolenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem, uczestniczyło w nim 60 osób. Dużą pomocą w organizacji szkolenia wykazał się Jerzy Rakoczy – sołtys wsi Bukowsko. Seria szkoleń została ufundowana przez firmę Bakoma sp. z o.o., firmę, która produkuje doskonałe produkty mleczarskie. Finalnym punktem całego projektu pod nazwą „Serowarstwo alternatywą dla podkarpackich rolników” będzie zaplanowana na okres jesienny konferencja szkoleniowa podsumowująca cały cykl szkoleniowy na terenie województwa podkarpackiego. Partnerami medialnymi było Polskie Radio Rzeszów oraz tygodnik Nowe Podkarpacie. Honorowy patronat pełnił Piotr Błażejowski, Wójt Gminy Bukowsko.

tekst i zdjęcia **Marek Silarski**

Z podwórka

Wilcze „echa”

W ostatnim czasie na terenie Woli Piotrowej i Bukowska nasiliły się ataki wilków na wypasające się bydło. Wilki są pod ochroną, więc krowy są na przegranej pozycji. Mieszkańcy zgłaszają obawy, aby nie doszło do ataku wilków na ludzi!

Nasze „wybory”

Wybory do Parlamentu Europejskiego nie cieszyły się w naszej gminie większym zainteresowaniem. Na 4 331 uprawnionych głosowało 792 osoby, co dało wynik 18,29 % frekwencji. Największą liczbę głosów otrzymał Komitet Wyborczy PiS – 312 (41,00%) a kolejno: KW PO RP – 134 (17,61%), KW PSL – 110 (14,45%), KKW SLD – UP – 64 (8,41%), KW Nowa Prawica – 50 (6,57%), KW Solidarna Polska – 45 (5,91%), KW Polska Razem – 21 (2,76%), KW Wyborców Ruch Narodowy – 18 (2,37%) i KKW Europa Plus Twój Ruch – 7 (0,92%).

Dzień Taty

Czy Dzień Ojca doczeka się takiego wymiaru jak Dzień Matki? Raczej nie, bo matka jest tylko jedna!

Setka

Podczas sesji w dniu 10 czerwca br. Rada Gminy Bukowsko w 100% udzieliła absolutorium dla Wójta Gminy Bukowsko p. Piotra Błażejowskiego z tytułu wykonania budżetu za 2013 rok.

Żółte kartki

Z dniem 1 lipca punkty sprzedaży alkoholu na tzw. „wynos” będą otrzymywać „żółte kartki” (2 ostrzeżenia). Jeżeli nie poskutkuje, otrzymają „kartki czerwone”. Policja będzie wtedy wnioskować do Wójta o cofnięcie koncesji na sprzedaż alkoholu. Wspólne działania Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Policji w Bukowsku mają m.in. przyczynić się do zaprzestania spożywania alkoholu w sklepach i w ich obrębie.

Henryk Pałuk

Wicemistrzynie Polski

W dniach 24 i 25 maja br. w Elblągu odbył się XXI Festiwal Unihokeja Dzieci i Młodzieży o Puchar Bałtyku. Festiwal ten jest największą imprezą unihokeja w Polsce i jedną z największych w Europie. Udział w nim wzięło 65 drużyn zrzeszających ponad 900 zawodników z kraju oraz gościnnie reprezentacja Kaliningradu (Rosja). Łącznie we wszystkich kategoriach wiekowych rozegrano 202 mecze eliminacyjne, półfinałowe i finałowe. W kategorii Igrzysk Młodzieży Szkół Podstawowych



zdjęcie turniejowe z archiwum Festiwalu w Elblągu

dziewcząt, rywalizację prowadziło 10 drużyn krajowych, które wygrały wcześniej eliminacje w swoich województwach. Województwo Podkarpackie reprezentowała drużyna dziewcząt z Bukowska. Nasza młoda drużyna bardzo dobrze weszła w zawody wygrywając zdecydowanie większość meczów eliminacyjnych. Również mecz o pierwsze miejsce w Polsce przebiegał pod dyktando dziewcząt z Bukowska i do zwycięstwa zabrakło chyba tylko trochę szczęścia. W efekcie mamy Wicemistrzostwo Polski z czego niezwykle dumny jest trener drużyny, nauczyciel, pan Jakub Barć: „Chciałbym dedykować ten sukces młodzieży naszej gminy. Dziewczęta po raz kolejny udowodniły, że unihokej w Bukowsku to „marka” z którą powinny się liczyć najlepsze drużyny w kraju. Dziękuję dziewczętom za wszystkie wygrane eliminacje powiatowe i wojewódzkie oraz za ducha sportowej walki i „serce” pozostawione na boisku. Dziękuję Dyrektorowi Zespołu Szkół w Bukowsku za warunki do treningu i wszelką pomoc organizacyjną. W sposób szczególny chciałbym podziękować Wójtowi Gminy Bu-

kowsko, panu Piotrowi Błażejowskiemu. Jestem pewny, że bez jego wsparcia materialnego, ten sukces nie byłby możliwy. Mam nadzieję, że nasz wspólny trud się opłacił i możemy teraz cieszyć się z osiągniętego sukcesu”. Drużyna w asyście trenera i dyrektora, odwiedziła ga-



binet wójta wręczając mu pamiątkowy medal, prezentując zdobyty puchar i dyplom. Srebro na Mistrzostwach Polski dla zawodniczek z Bukowska to powtórka sukcesu ich starszych koleżanek, które w 2009 roku również zajęły drugie miejsce na Festiwalu tyle, że w kategorii Gimnazjady. Zwycięska drużyna wystąpiła w następującym składzie: Żytka Julia (kapitan), Dziedzic Weronika, Fijałkowska Klaudia, Kowalik Wiktoria, Pleśniarska Natalia, Szczypa Kinga, Żytka Weronika, Bałdyga Samuela, Barć Jakub (trener).

W imieniu mieszkańców gminy i sympatyków unihokeja, szczerze gratuluję trenerowi i drużynie dużego sukcesu ogólnopolskiego, życząc jednocześnie by marzenie o mistrzostwie, spełniło się bukowskiej drużynie już w przyszłym roku.

tekst i zdjęcie Jan Muszański

Strofy o Ojczyźnie

Harcerka 11 Drużyny Harcerskiej z Bukowska - Aleksandra Pleśniarska, zakwalifikowała się do etapu chorągwanego Konkursu Recytatorskiego „Strofy o Ojczyźnie”, zajmując I miejsce na etapie hufca. 29 marca 2014 r. odbył się w Pilźnie etap chorągwany tego konkursu i Ola zajęła III miejsce w kategorii harcerze starsi. Recytowała poemat Józefa Jeżowskiego „Rodzinny dom” oraz fragment prozy Danuty Igielskiej „Ta sama ziemia”. Jury konkursu brało pod uwagę dobór repertuaru, kulturę słowa, interpretację i ogólny wyraz artystyczny.

tekst i zdjęcie Ewa Kseniak



Puchar Wojewody

Dnia 9 maja 2014 r. w ramach Dni Otwartych Miasteczka Ruchu Drogowego w Jaćmierzu, Urząd Marszałkowski zorganizował Konkurs o Puchar Wojewody Podkarpackiego z Wiedzy o Unii Europejskiej. W zmaganiach konkursowych brali również udział uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zespole Szkół w Nowotańcu. SP reprezentowali: Katarzyna Banasiewicz, Katarzyna Rakoczy (uczenice klasy VI) oraz Tomasz Polański (uczeń klasy V). Natomiast przedstawicielami gimnazjum byli uczniowie klasy I: Anita Barańska, Piotr Chrzęszcz i Tomasz Osenkowski. Po emocjonującym oczekiwaniu na wyniki okazało się, że pierwsze miejsce wśród uczniów podstawówek zajęła



Katarzyna Rakoczy, która zdobyła Puchar Wojewody Podkarpackiego. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Dyrekcja Zespołu Szkół w Nowotańcu
zdjęcie **Małgorzata Pastuszek**

Międzynarodowy Turniej

11 maja 2014 r. odbył się XV Międzynarodowy Turniej Żołnierzy Rezerwy zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej w Bukowsku, przy merytorycznym i finansowym wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie. Tym razem do udziału w turnieju zgłosiło się jedenaście drużyn, w tym dwie ze słowackiej Topol'ovki. Każdą drużynę reprezentowało sześciu zawodników, którzy zdobywali punkty w rywalizacji drużynowej i indywidualnej w konkurencjach strzeleckich z broni długiej i pistoletu oraz w rzucie granatem. Rywalizację sportowo-strzelecką poprzedziła część szkoleniowa, po której uczestnicy udali się na strzelnicę sportową LOK w Brzozowie. Tutaj w klasyfikacji drużynowej najwięcej punktów zgromadziła reprezentacja Wolicy (30) a na kolejnych miejscach uplasowały się drużyny Woli Piotrowej (27), Dudyniec (24), Pobiedna (22), Nadolan (22), Woli Sękowej (20), Bukowska (17), Topol'ovki A (14), Nagórzan (14), Nowotańca (5) i Topol'ovki B (5). W klasyfikacji indywidualnej w strzelaniu z karabinka sportowego, szczęście uśmiechnęło się do Grzegorza Kindlarskiego z Nadolan, który reprezentując drużynę Nowotańca, zdobył 45 pkt. Taką samą ilość punktów zdobył Bartłomiej Starego z Pobiedna, jednak miał o jedną dziesiątkę mniej, co dało mu drugie miejsce. Dwa równorzę-

ne trzecie miejsca, również z taką samą ilością punktów (44), zajęli: Witold Marzec z Pobiedna i Jan Jakubowski z Nadolan. W strzelaniu z pistoletu pneumatycznego Jan Jakubowski zajął już pierwsze miejsce (34 pkt.) a na podium znaleźli się jeszcze: Maciej Sabat z Dudyniec (32 pkt.) i Dariusz Kabala z Nagórzan (27 pkt.). Nie zabrakło emocji również w rywalizacji w rzucie granatem do celu, którą pewnie wygrał Dariusz Chrzęszcz z Nadolan zdobywając 7 pkt. O kolejnych miejscach zdecydowała dogrywka, bowiem aż sześciu zawodników zgromadziło identyczną liczbę punktów. Najlepszymi dodatkowymi rzutami popisał się Maciej Sabat z Dudyniec (6 + 3 pkt.), zajmując tym samym 2 miejsce i Dariusz Kabala z Nagórzan (6 +2 pkt.) – trzecie miejsce. Pamiątkowe zdjęcia zakończyły pobyt na strzelnicy, po czym wszyscy uczestnicy udali się do „Zajazdu pod Bukowicą” w Bukowsku na posiłek, po którym w Domu Ludowym w Bukowsku miało miejsce ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród i dyplomów. Na zakończenie Wójt Gminy Bukowsko pan Piotr Błażejowski pogratulował zwycięzcom i podziękował wszystkim za udział w turnieju. Za zaproszenie do udziału w zawodach podziękował Starosta Topol'ovki Pan Stefan Ladickovsky, deklarując, że w kolejnych latach to ich drużyna pokusi się o zwycięstwo. My oczywiście wszystkim dobrze życzymy i tradycyjnie zapraszamy za rok.

Henryk Pałuk
zdjęcie **Jan Muszański**



Ostatni raz w drugiej klasie

Pierwsza Komunia Święta udzielana była do tej pory 9 - latkom uczącym się w drugiej klasie szkoły podstawowej. Po reformie systemu edukacji związanej z obniżeniem wieku szkolnego do komunii przystępowały dzieci w różnym wieku. Od 2015 roku do sakramentu komunii będą przystępować uczniowie klas trzecich. O takiej zmianie zdecydował Episkopat zainspirowany skutkami reformy która zakłada, że dzieci rozpoczną szkołę w wieku sześciu lat. W tym roku uczniowie klas II szkół podstawowych przyjęły Pierwszą Komunię Świętą w parafii Nowotaniec i Dudyńce. To dla dziecka i jego rodziców szansa na przeżycie wielkiego święta miłości Boga do człowieka.



autor zdjęcia Krzysztof Malek

W pierwszym rzędzie od lewej siedzą: Szczeppek Kamil, Pietrasz Hubert, Kołodziej Hubert, Szatkowska Nikola, Maciejko Klaudia, Śliwianka Martyna; II rząd: Belina Kacper, Bednarz Kamil, Szymański Kacper, Sychowicz Adrian, Bąk Jakub, Skiba Roksana, Gratkowska Karolina, Jadwisieńczyk Wiktoria, Hnat Kacper, Maczużak Kacper, Tokarski Michał, Solon Kacper, Adamski Karol, Grzybek Angelika, Sowa Sandra. W górnym rzędzie: ks. Dziekan Bogdan Nitka, p. Jadwiga Sośnicka, p. Elżbieta Jurkiewicz, p. Maria Ambicka, p. Bożena Skubisz, ks. Cebula Adam.

W pierwszym rzędzie
od lewej stoją:

Mikołaj Wyderka, Krystian Serwoński, Zuzanna Kulikowska, Hubert Kot, Wiktor Koczarski
W drugim rzędzie stoją: Karina Lenio, Gracjan Burnat, Tomasz Majka, Otylia Serwońska
W trzecim rzędzie: p. Anna Bąk, ks. Marian Martowicz, p. Lucyna Herbut, ks. Bartosz Gajerski, p. Renata Preisner-Rakoczy



Maria Ambicka

autor zdjęcia Adam Czaplą

Dzieci w Uniwersytecie

Uniwersytet Ludowy w Woli Sękowej od lat współpracuje ze szkołą w Nowotańcu w zakresie przeróżnych form edukacji rękodzielniczej i artystycznej. Ostatnio odbyło się spotkanie z najmłodszą grupą sześciolatków. Był to swoisty prezent zorganizowany we współpracy z uwielbianą przez maluchy wychowawczynią, p. Małgorzatą Pastuszką. Dzieci od razu z pasją chwyciły za pędzle i farby, zwłaszcza, że każde miało szansę pracować na prawdziwej sztaludze malarskiej. Obserwując tę pracę byliśmy pod wielkim wrażeniem pomysłowości, uroku formy, liryzmu zawartego w ich wypowiedziach plastycznych. Nie jeden malarz mógłby pozazdrościć takiej świeżości, lekkości i orygi-



minalności obrazu. Nie bez przyczyny sztuka dziecka staje się inspiracją dla wielu współczesnych artystów. Niestety ta naturalna, urocza ideoplastyka

mija najczęściej ok. 10 roku życia, kiedy nadchodzi kryzys twórczości. Świat komputerów, gotowych zabawek, kolorowanek, powodują nasilenie się tego smutnego zjawiska. Cieszymy się więc małymi twórcami i podziwiamy ich pracę, wspierając każdy przejaw plastycznych zainteresowań. Dzieci miały również okazję lepić w glinie i odkrywać świat ceramiki, bawić się i upiec kielbaski przy ognisku. Najwięcej emocji wywołało jednak strzelanie z prawdziwego łuku.

Beata Ziomek

zdjęcia z archiwum ULRA

Z podwórka

Odwiedziła nas Debbie

Niedawno naszą gazetową redakcję odwiedziła p. Debbie Greenlee z Teksasu, która po uzupełnieniu brakujących numerów Kwartalnika, wolnym datkiem zasiłała nasze skromne, gazetowe konto.

Wierzbini

... to już cykliczna impreza „obrzędowa”, jaką co roku organizuje ULRA w Woli Sękowej. Tym razem „zwycięstwo ognia nad złymi mocami” miało miejsce 14 czerwca. Koncert muzyczny w uniwersyteckim ogrodzie, rozbrzmiewał długo w czerwcową noc.

Star znalazł nabywcę

Nowe przepisy prawne dotyczące zbiórki odpadów komunalnych spowodowały, że samochód „STAR” będący na stanie mienia komunalnego gminy stał się zbyteczny, w związku z tym został ogłoszony przetarg i samochód sprzedano.

Henryk Pałuk

ULRA zaprasza

Zakończyliśmy w czerwcu kolejną edycję dwuletnich kursów rękodzieła artystycznego. Jak każdego roku odbył się wernisaż wystawy prac dyplomowych tegorocznych absolwentów. Wystawę będzie można oglądać do 15 września 2014 roku. Następna edycja rusza z początkiem września i już zgłaszają się pierwsi kandydaci do tej unikatowej w skali kraju placówki, gdzie można nauczyć się kilkudziesięciu przeróżnych technik rękodzielniczych, jak również zdobyć certyfikaty czeladnicze i mistrzowskie w zakresie ginących zawodów. Od czerwca 2014 roku realizowany jest również projekt: „Podniesienie atrakcyjności turystycznej wsi Wola Sękowa” dofinansowany przez Górski Fundusz Organizacji Pozarządowych w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Celem projektu jest stworzenie kompleksowej oferty turystycznej wsi Wola Sękowa, poprzez szkolenie z zakresu marketingu i promocji, wydanie folderu, zagospodarowanie terenu zielonego wo-



autor – artysta Piotr Woroniec



Wierzbini 2013

na – Wola Sękowa 2014 (1-10 sierpnia) - Dziewiąte spotkanie artystów z Polski, Ukrainy i Słowacji. O wszystkich tych działaniach można dowiedzieć się więcej na stronie internetowej: www.uniwlud.pl

kół obiektu ULRA, co umożliwi organizację imprez plenerowych promujących wioskę. W najbliższych planach Uniwersytetu Ludowego znajdują się również:

Warsztaty tańca współczesnego i improwizacji (7 - 12 lipca) organizowane przez studio Tańca Hurtownia Ruchu. Przy okazji tych warsztatów planujemy otwarte, bezpłatne zajęcia taneczne dla mieszkańców Woli Sękowej i okolic. Będą to proste tańce oparte na motywach ludowych polskich, bałkańskich i żydowskich.

Warsztaty językowo-artystyczne (18 - 25 sierpnia) - po raz kolejny w Woli Sękowej planowana jest ta wakacyjna forma nauki języka angielskiego, połączona z działaniami artystycznymi i turystycznymi.

Międzynarodowa Akcja Artystyczna – Wola Sękowa 2014 (1-10 sierpnia) - Dziewiąte spotkanie artystów z Polski, Ukrainy i Słowacji.

O wszystkich tych działaniach można dowiedzieć się więcej na stronie internetowej: www.uniwlud.pl

Beata Ziomek

zdjęcia z archiwum ULRA

Kwiaty smutku - legenda o Bukowsku

Król Jagiełło pękał z dumy, był taki szczęśliwy i chwalił wszystko, co napotkał na swojej drodze. Pola były bardziej żółte niż co roku, łąki bardziej zielone a lasy obfite w zwierzynę. Uśmiechał się do każdego, życzył mu dobrych i urodzajnych żniw. Nie mógł doczekać się kiedy dojedzie do kościoła w Sanoku i ujrzy swoją czwartą żonę. Wraz ze swoją służbą miał już za sobą kilkanaście dni podróży, ale na szczęście było bliżej niż dalej. Słońce zaczęło się chować za horyzont, ptaki przestały śpiewać, niebo przybrało ciemnych barw, powiał silny i zimny halny wiatr. Piękne krajobrazy znikły z oczu króla, na twarzach swojej służby zobaczył strach i panikę. Postanowił przenocować w pobliskiej chacie. Tu dowiedział się, że znajduje się w Bukowsku. W drzwiach zobaczył piękną młodą kobietę. Miała oczy jak diamenty, a włosy o kolorze kory drzewa pasowały do rumianej cery. Upadła na kolana przed władcą. Król Jagiełło chwycił ją za ramię i podniósł. Nie rozkazał, lecz poprosił o nocleg i kawałek chleba. Dziewczyna postawiła na stole dzbanek ciepłego mleka, masło i bochenek chleba, który właśnie wyjął z pieca. Król jadał, aż mu się uszy trzęsły i co chwila uśmiechał się do dziewczyny. Zamienił z nią kilka zdań i spoczął na posłaniu. Całą noc myślał o pięknej gospodyni. Zachwyciła go jej uroda i pracowitość. Rączki miała delikatne i pełne drobnych zmarsz-

czek, widać było, że nie boi się pracy. Król obudził się o świcie. Na stole stało skromne śniadanie, a przez okno było widać, jak młoda dziewczyna hardo pracuje w polu. Wstał i obudził świtę, która nocowała przed chatą. Rozkazał im przygotować konie do dalszej wędrówki. Sam pewnym i dumnym krokiem podszedł do gospodyni. Podziękował za wszystko i wręczył dwa woreczki nasion kwiatów. Chciał odejść bez żadnego gestu pożegnania, lecz nie potrafił. Lekko przytulił wieśniaczkę i otarł łzę, która spadała po jej policzku. Zachował się tak, jak nie powinien, ale dla niego nie miało to wielkiego znaczenia. W ten sposób chciał podziękować i pokazać, jakim uczuciem darzy tą ubogą lecz z wielkim sercem kobietę. Odjechał. Anastazja, bo tak miała na imię dziewczyna, rzewnie płakała. Chciałaby, aby król jeszcze z nią został. Uważała go za silnego i mądrego mężczyznę, przy którym niczego by się nie bała. Nagle zerwał się silny porywisty wiatr. Długie, ciemne włosy dziewczyny zaczęły swój taniec na wietrze. Otworzyła woreczki z nasionami. Wysypała je wszystkie co do ostatniego ziarenka. Poleciały razem z wiatrem. Po chwili wyrosły piękne kwiaty. Jedne były czerwone - to maki, a drugie niebieskie - chabry. Od tego dnia rok w rok na polach i łąkach Bukowska rosną piękne maki i chabry godne króla.

Kludia Łuszcz Kl.1a Gimnazjum

***Dziwny świat fizyki***

8 maja 2014 roku 47 uczniów Gimnazjum w Bukowsku wraz z opiekunami wybrało się na pokazy z fizyki, organizowane przez Politechnikę Rzeszowską. Ich ideą jest popularyzacja fizyki poprzez prezentację tematycznie dobranych, nieraz wręcz fascynujących eksperymentów fizycznych, których uczniowie nie zobaczą na zwykłych lekcjach. Tematyka pokazów obejmowała mechanikę, akustykę, elektryczność, pole magnetyczne oraz tzw. „dziwny świat fizyki”, obejmujący wykorzystanie zjawisk fizycznych w konstruowaniu zabawek (np. wirujących bąków), czy silników odrzutowych. Nasi uczniowie bardzo czynnie uczestniczyli w prezentowanych doświadczeniach.

***ŁUKACIJEWSKA CUP 2014***

W dniu 15 maja 2014 r. w Rzeszowie odbyła się III edycja turnieju Łukacijewska Cup 2014. W finale udział wzięło 16 drużyn chłopców oraz 8 drużyn dziewcząt, w tym drużyna dziewcząt z Bukowska, które awans do finału wywalczyły spośród 260 zespołów zgłoszonych do rozgrywek z województwa podkarpackiego. W meczach finałowych podopieczne Marcina Śnieżka zajęły IV miejsce. W kategorii dziewcząt najlepszą bramkarką została Kludia Łuszcz z SP Bukowsko. Skład drużyny: Łuszcz Kludia, Bałdyga Samuela, Dziedzic Weronika, Fijałkowska Kludia, Kowalik Weronika, Pleśniarska Natalia, Szczypta Kinga, Żytka Agnieszka, Pituch Aleksandra, Marcin Śnieżek (opiekun).

***Spotkanie z przyrodą***

21 marca uczniowie klas IV i V wraz z nauczycielami wybrali się do leśniczówki Budy - Herendówka w Odrzechowej na zajęcia ekologiczno-przyrodnicze. Spotkanie przygotowane przez p. B. Kułak bardzo zainteresowało uczestników, pozwoliło w atrakcyjny sposób spędzić pierwszy Dzień Wiosny i uczcić Międzynarodowy Dzień Lasów, wzbogacić i sprawdzić swą wiedzę. Zabawy w ośrodku, spacer leśną ścieżką, ognisko z pieczonymi jabłkami, ziemniakami, to dodatkowe atrakcje tego wyjazdu.

***Danuta Kozimor
zdjęcia Grzegorz Łuszcz***

Puchar dla „Cosmosu”

To już trzeci sezon jak drużyna naszego „Cosmosu” Nowotaniec, skutecznie walczy w podkarpackiej czwartej lidze piłki nożnej. Z obecnego układu tabeli wynika, że przy odrobinie szczęścia oraz oczywiście woli piłkarzy i działaczy, drużyna mogła się nawet pokusić o awans do grona trzecioligowców. Aktualne czwarte miejsce to wynik bardzo dobry i utrzymanie tej pozycji będzie nagrodą za solidne, dojrzałe a czasami również finezyjne piłkarstwo. O sile, zgraniu drużyny, odpowiedniej motywacji i woli zwycięstwa, najlepiej świadczą minione rozgrywki w Pucharze Polski. Po wyczerpujących eliminacjach i pozostawieniu w pokonanym polu takich potentatów jak Karpaty Krosno czy Stal Sanok, pierwszy raz w historii drużyna z Nowotańca stanęła przed szansą zdobycia „Pucharu” na szczeblu dawnego

województwa krośnieńskiego (OZPN Krosno). W meczu finałowym spotkały się dwie 4. ligowe, równorzędne, sąsiadujące niemal terytorialnie drużyny z Nowotańca i Pisarowic. W tej bezpośredniej konfrontacji zaważyła dojrzałość piłkarska i lepsze zgranie drużynowe „Cosmosu”. Pierwszy raz w historii tych rozgrywek, puchar „wyjechał” poza Sanok i trafił do małego Nowotańca. O kilka słów komentarza poprosiłem kierownika drużyny, Pana Henryka Majkę: „Na przestrzeni ostatnich 30 lat, Puchar OZPN Krosno zdobywali: jeden raz „Bieszczady” Ustrzyki Dolne, dwa razy „Czarni” Jasło i dwadzieścia sześć razy drużyna „Stal” Sanok. Trzeba powiedzieć, że w tej edycji rozgrywek, nasz „Cosmos” okazał się klasą dla siebie, wygrywając wszystko co było do wygrania. W finale wojewódzkim ulegliśmy nieznacznie rezerwom „Sta-

li” Rzeszów (wspieranym zawodnikami I drużyny) wynikiem 3 do 4. Do sukcesu naszej drużyny przyczynili się bramkarze: Mateusz Krawczyk i Sebastian Śliwiak. Obrońcy: Mateusz Szalankiewicz, Michał Śmietana, Paweł Sobota, Piotr Badowicz, Paweł Majka, Paweł Wyciszewicz i Dominik Podgórski. Pomocnicy: Szymon Pluskwik, Arkadiusz Kłodowski, Damian Honkisz, Damian Mikulec, Kamil Mikulec, Krystian Śliwiak, Piotr Laskowski, Maciej Kuzicki, Łukasz Łuszcz i Szymon Gołda (grający trener). Napastnicy: Ireneusz Zarzyka, Michał Szatkowski, Piotr Spaliński, Roland Kozimor. Chciałbym podziękować wszystkim 23 zawodnikom, zarówno za sukces pucharowy oraz nie mniej ważny sukces ligowy. Dziękuję również wszystkim ludziom dobrej woli, dzięki którym nasza drużyna może spokojnie trenować i przynosić radość kibicom.”



„Cosmos” Nowotaniec wraz z władzami klubu i zaproszonymi gośćmi po wygranym Finale Okręgowego Pucharu Polski – wiosna 2014

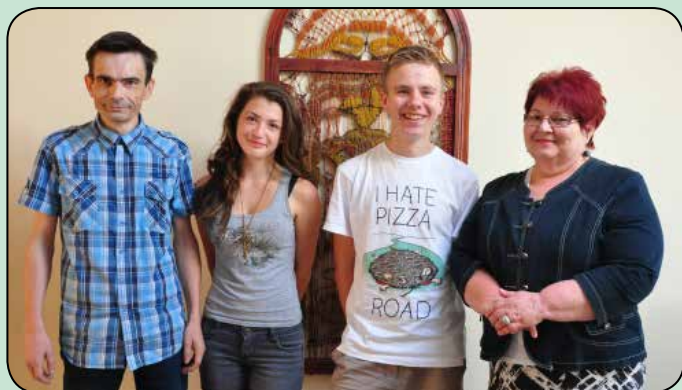
W imieniu kibiców, życzę drużynie utrzymania formy i gry co najmniej na obecnym poziomie. Działaczom życzę kolejnych udanych transferów i braku kłopotów finansowych. Powtórzę się i powiem tak jak w roku 2011 - „Cosmos” to potęga!

Jan Muszański
zdjęcie Bogusław Hućko

Kamil wyróżniony

W dniu 13 maja 2014 r. w I Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku odbył się Konkurs Matematyczno-Fizyczny, w którym uczestniczyli uczniowie z 14 gimnazjów powiatu sanockiego i leskiego (około 70 uczestników). Nasze gimnazjum reprezentowali: Jowita Śliwiak i Kamil Kulikowski. W trudnej rywalizacji Kamil Kulikowski zdobył wyróżnienie. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Dyrekcja Zespołu Szkół w Nowotańcu
zdjęcie Małgorzata Pastuszek



Ksiądz Biskup Adam Szal w Parafiach naszej Gminy

Kodeks Prawa Kanonicznego mówi o obowiązku wizytowania każdej Parafii przez Księdza Biskupa raz na 5 lat. W ramach programu wizytacji kanonicznej Ksiądz Biskup zapoznaje się ze stanem Parafii na płaszczyźnie religijno- duszpasterskiej oraz administracyjnej. Dlatego oprócz spotkania ze Wspólnotą parafialną podczas uroczystej Mszy Świętej, ksiądz Biskup odwiedza na terenie Parafii kościoły filialne, cmentarze i miejsca ważne dla pielęgnowania religijnej tradycji danego środowiska. Przeprowadza wizytację kancelarii, w tym: sprawdza ważność dokumentów dotyczących stanu prawnego Parafii; sprawdza prawidłowość prowadzenia ksiąg metrykalnych: chrztów, zapowiedzi, ślubów i pogrzebów; przeprowadza weryfikację inwentarza parafialnego zatwierdzonego przez Kurię Biskupią ze stanem faktycznym. Ważnym punktem wizytacji jest rozmowa księdza Biskupa z kapłanami pracującymi w Parafii. W Parafiach na terenie Gminy Bukowsko miała miejsce w tym roku wizytacja przeprowadzona przez księdza Biskupa Adama Szala. W Dudyńcach 6 maja, w Bukowsku 22 maja i w Nowotańcu 29 maja. Ksiądz Biskup przebywając w w/w Parafiach spotkał się z pracownikami, dziećmi i młodzieżą Szkół na terenie Gminy. Spotkania te miały charakter odwiedzin duszpasterskich. Dla środowisk szkolnych był to dzień wyjątkowy a trud przygotowania zaowocował świątecznym i radosnym klimatem.



Centralnym wydarzeniem obecności Księdza Biskupa w Parafiach były Msze Święte, podczas których młodzież z trzecich klas gimnazjalnych przyjęła Sakrament Bierzmowania. W Dudyńcach 9 osób, w Bukowsku 29 osób i w Nowotańcu 17 osób. Spotkanie z Biskupem - następcą Apostołów dla człowieka wierzącego jest okazją do wyznania wiary w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Przyjęte do serc wierzących Błogosławieństwo Boga przekazane przez Księdza Biskupa niech wydaje owoce w postaci dobrych czynów miłości na Chwałę Boga i dla zbawienie ludzi.

Ks. Bogdan Nitka
zdjęcie **Wojciech Woźny**

Wolica dzieciom



Dzień Dziecka to święto obchodzone niemal na całym świecie. Jednak nie we wszystkich krajach w tym samym dniu i w ten sam sposób. W Polsce to święto obchodzone jest od 1954 roku w dniu 1 czerwca. W tym roku w Wolicy uroczystość naszych milusińskich zorganizowana była już po raz trzeci i trafiła na piękne i słoneczne popołudnie w dniu 8 czerwca. Inicjatorem tej imprezy był sołtys wsi p. Tadeusz Gliściak, ale nie odbyła by się, gdyby nie pomoc i zaangażowanie Józefa Tokarza, Mariusza Grochoły, Ryszarda Tokarza, Andrzeja Gratkowskiego i Komendanta OSP Leszka Chrzęszcza.

Po południu dzieci wraz z rodzicami zebrały się na placu zabaw, gdzie oprócz już im znanych huśtawek i lokomotywy, czekał ogromny zamek i basen z kulkami. Przy dźwiękach muzyki Konrada Rakoczego dzieciaki ruszyły do zabaw, lecz by nie zabrakło im siły każdy maluch otrzymał bon na słodycze, napoje oraz gorące zapiekanki i kielbaski, które przygotowały panie Maria Urban i Agnieszka Biel z pomocą pani Teresy Gliściak i Uli Szczepańskiej. Po wspólnym posiłku nastąpił atrakcyjny ciąg dalszy. Specjalnie dla dzieci przyjechał wóz strażacki a strażacy Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku pozwolili najmłodszym wejść i obejrzeć wewnątrz oraz udzielili mini szkolenia na temat pierwszej pomocy drogowej. Tuż obok, pani Maria Ambicka wice dyrektor Zespołu Szkół w Pobiednie, poprowadziła szereg gier i zabaw, z których wszyscy uczestnicy mieli ogromną uciechę. Kolejną niespodzianką była loteria z upominkiem dla każdego małego uczestnika. W tym dniu zostało oddane do użytku, odnowione i wyposażone w bramki, boisko sportowe. Pan sołtys podarował z tej okazji miejscowym sportowcom nowe koszulki. Na koniec należy dodać, iż dzień ten był szczególnie także dla rodziców, którzy mogli odetchnąć od spraw codziennych, za co serdeczne podziękowania składamy organizatorom oraz liczным sponsorom. Mamy nadzieję, że uroczyste świętowanie Dnia Dziecka stanie się w Wolicy tradycją i co roku będzie sprawiało jej mieszkańcom wiele radości, zarówno małym jak i tym większym.

Justyna Borończyk
zdjęcie **Bartosz Wanielista**

„Bukowianka” na piłkarskie salony

Kiedy w roku 2010 nasz miejscowy zespół piłki nożnej rozpoczął walkę o awans z klasy B do A, nie wszyscy wierzyli w ten sportowy sukces. Tamta „Bukowianka” prowadzona twardą ręką Ireneusza Zarzyki, nie pozwoliła sobie odebrać zwycięstwa i pewnie awansowała. Był rok 2011 a drużyna swoim awansem zrobiła najlepszy prezent mieszkańcom i kibicom w roku obchodów 650 rocznicy powstania Bukowska. Pierwszy sezon w A klasie był dla rozpędzonej awansem „Bukowianki” bardzo udany. Powiedzieć można nawet, że przy odrobinie szczęścia możliwy był kolejny awans. Skończyło się zajęciem trzeciego miejsca i małym niedosytem. Drugi sezon w tej klasie (2012/2013) rozbudził oczekiwania kibiców, ale jesienną połowę sezonu, drużyna ukończyła na ostatnim miejscu w tabeli i zanosilo się na prawdziwy dramat. Po zmianie trenera i ciężko przepracowanym okresie zimowym, drużyna ponownie uwierzyła w swoje możliwości i zaczęła wygrywać, ku radości kibiców oraz działaczy. Tamten, pełen wrażeń sezon, Bukowianka zakończyła na bardzo dobrym, czwartym miejscu. Sezon aktualny to bezdyskusyjna dominacja drużyny w swojej klasie rozgrywkowej i w pełni zasłużony awans do klasy „Okręgowej” zwanej popularnie V

liga podkarpacką. O awansie opowiada kierownik drużyny, Piotr Łuszcz: „W przypadku „Bukowianki” sprawdziła się zasada do trzech razy sztuka. Nie udało się przez dwa sezony, ale udało się w trzecim. Jest to awans historyczny, ponieważ jeszcze nigdy drużyna z Bukowskiej nie awansowała tak wysoko w piłkarskich rozgrywkach. Wymienię piłkarzy którzy dokonali tego wyczynu: Jasion Marek, Kwolek Maciej, Adamski Bartosz, Adamski Grzegorz, Łuszcz Artur, Łuszcz Czesław, Łuszcz Radek, Babiak Hubert, Radożycki Bartłomiej, Sochacki Hubert, Szałajko Marcin, Szałajko Mateusz, Kądziołka Mateusz, Pieszczoł Miroslaw, Kamyk Mateusz, Pleśniarski Mateusz, Rzymian Janusz, Ziembicki Piotr, Fedoranko Krzysztof, Sawicki Tomasz, Podkalicki Adrian, Rakoczy Gracjan, Pieszczoł Marcin, Pastuszek Grzegorz – grający trener. Zaznaczyć trzeba, że pewnym utrudnieniem był fakt, że przez ostatnie dwa sezony, drużyna korzystała gościnnie, jako gospodarz z boisk w Pobiedzynie i Markowcach. W imieniu zarządu klubu składam ogromne podziękowania działaczom i sympatykom za wkład pracy w dowożenie piłkarzy, przygotowywanie obiektów do meczów oraz materialne wsparcie drużyny. Piłkarzom gratuluję sukcesu sportowego i mam nadzieję, że na nowym stadionie w Bukowsku będą zapisywać kolejne chlubne karty piłki nożnej w Bukowsku”.



„Bukowianka” - zdjęcie wykonane 19 czerwca 2014 roku

Trzymając kciuki za sportowy sukces „Bukowianki”, będziemy informować czytelników o uzyskiwanych wynikach.

Jan Muszański

zdjęcie Adam Przyboś

Harcerskie szczęście

W poprzednim numerze Kwartalnika pojawiła się krótka informacja o awansie 11 Drużyny Harcerskiej ZS w Bukowsku do etapu chorągwanego Festiwalu Piosenki Harcerskiej. 31 maja 2014 r. drużyna w 15- to osobowym składzie wyjechała do Łańcuta, gdzie odbywał się drugi etap konkursu. Celem festiwalu było upamiętnienie 70 rocznicy Powstania Warszawskiego, prezentacja pieśni i piosenek Powstania Warszawskiego, wspomnienie 50 – lecia organizacji obozów harcerskich w Bieszczadach. Drużyna wykonała dwa utwory: „Hej, chłopcy bagnety na broń” oraz „Wędrowanie, harcerskie szczęście” i tymi piosenkami wyśpiewała sobie III miejsce na Chorągwanym Festiwalu Piosenki Harcerskiej w kategorii harcerze starsi. Jury festiwalu oceniało dobór repertuaru, wrażenia artystyczne, aranżacje utworu, emisję i intonację oraz umundurowanie. I tutaj w imieniu moich harcerzy chciałabym serdecznie podziękować, dyrektorowi ZS Bukowsko panu Januszowi Sitarz oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za pozytywne rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie

zakupu mundurów dla drużyny. Jest to pierwsze nasze tego rodzaju osiągnięcie, ale mamy nadzieję nie ostatnie. Na końcu chciałabym podziękować pani Honoracie Mażewskiej, która jest bardzo dobrym przyjacielem



Od lewej w pierwszym rzędzie stoją: Klaudia Kowalczyk, Patrycja Nowak, Aleksandra Pituch, Laura Kamyk, Urszula Rakoczy, Kinga Klimek, Łucja Kowalik. Drugi rząd od lewej: Dagmara Gliściak, Natalia Mazur, Daria Dziedzic, Paulina Rocznika, Emilia Szaszowska, Julia Malmur, Karolina Palys, Weronika Dziedzic. Na gitarze akompaniuje Honorata Mażewska.

tekst i zdjęcie Ewa Kseniak

Rozwój Bukowska – powstawanie z popiołów

Do napisania tego artykułu sprowokował mnie pan Zdzisław Bednarczyk artykułem pt. „Nadolany – wieś doliniarska”, zamieszczonym w numerze 1(37) Kwartalnika. To, jak pięknie opisał pan Zdzisław dawne zwyczaje, które już nie istnieją, po prostu mnie zachwyciło, a jednocześnie skłoniło do przemyśleń, jak wiele zwyczajów, można nawet powiedzieć jak bogatą historię ma każda miejscowość. Dziś niestety jest to często historia zapomniana, nieznana nam, a szkoda. Nie wiem, skąd pan Zdzisław zdobył tak szczegółowe dane dotyczące dawnych zwyczajów i obrzędów, ale jego praca wzbudza podziw. Ja postaram się opisać niektóre wątki z życia Bukowska tak, jak ja je zapamiętałem. Na pewno nie będzie to ani dokładnym opisem najważniejszych wydarzeń, co do innych ktoś może mieć odmienne zdanie, ale jeżeli tak, to może sprostuje moje błędy, albo uzupełni o wydarzenia, które pomiąłem. Takie opisy, nie tylko moje, ale i wielu innych ludzi, mogą kiedyś być podstawą porządnego opracowania historii Bukowska. Ale dlaczego akurat Bukowska, z pominięciem innych miejscowości gminy? Dlatego, że to najlepiej zapamiętałem. Zaczęło też od czasów nie bardzo nawet odległych, choć młodym osobom może nawet całkiem nieznanym. Rozpoczniemy może od daty 4 kwietnia 1946 roku, tj. daty bardzo dobrze znanej każdemu bukowczaninowi. Jest to pamiętna data spalenia Bukowska przez UPA. Samego faktu nie będę opisywał, może to zrobi ktoś bardziej kompetentny ode mnie. Zajmę się skutkami. Otóż po spaleniu wszyscy mieszkańcy Bukowska, którzy przeżyli to wydarzenie, musieli stąd wyjechać. Jedni wyjechali bliżej, do Sanoka i okolic, inni dalej, na tzw. Ziemię Odzyskaną na zachodzie i północy Polski. Po pewnym czasie jednak niektórzy zaczęli powracać. Na początek tylko na parę godzin w dzień, aby pole zasiać czy zasadzić i przed zachodem słońca pośpiesznie oddalić się. Później niektórzy zdecydowali się przenocować tutaj. Ale gdzie? Zaczęto więc stawiać prowizoryczne szałas, nieco później prymitywne budy, zwane już domkami, aby zapewnić pomieszczenie dla rodziny, która oczywiście nie czuła się dobrze w rozłące: mąż, ojciec w Bukowsku, żona, dzieci w Sanoku lub gdzieś tam. Trzeba pamiętać, że cały czas istniał bardzo poważny stan zagrożenia życia, a jednocześnie codzienne wędrówki Bukowsko – Sanok lub okolice nie należały do łatwych. Wobec braku mostów (spalone lub zburzone) przejście przez rzekę w bród przy opadach i podniesieniu stanu wód nie zawsze było zadaniem wykonalnym. Wszyscy, którzy to pamiętają muszą przyznać, że był to bardzo trudny okres, kto wie, może nawet trudniejszy od okresu wojny. Głód, zagrożenie życia, brak domu, lepiej o tym zapomnieć. Właśnie wtedy zrodziła się tu niezwykła solidarność międzyludzka. Przecież pojedynczy ludzie nie byli w stanie zbudować nawet najmniejszej chatynki. Stąd zrodziła się ta wzajemna pomoc. Jednocześnie pani Kazimiera Kochańska zaczęła organizować nauczanie szkolne. Właśnie – nie szkołę, bo budynku nie było żadnego, ale nauczanie. Zapamiętałem dobrze zimę 1946/47 i naukę w murach plebani, bez okien, bez ławek i bez zeszytów czy książek. Wykorzystywaliśmy kwitariusze ze zburzonej mleczarni, które wiatr roznosił, a które jeszcze nadawały się do pisania. I tu muszę się przyznać do czegoś, czego zabra-

niałem potem moim dzieciom – do ściągania. Ja byłem dość kiepski w rysunku, a obok mnie stały trochę starsze sąsiadki Jadzia Betlejowa (Agata Żytka) lub Tusia Michałowa (Wiktoria Kseniak). Jak one pięknie rysowały; dla mnie to był szczyt sztuki. Książki zastępowały relacje pani Kochańskiej. Ale jak realizowała ta wspaniała nauczycielka program szkolny dla różnych klas 1 do 7 stłoczonych obok siebie? Do dzisiaj nie mogę tego pojąć, choć w tym uczestniczyłem. A wyobrażacie sobie nauczycielkę, która nie zawsze miała co do ust włożyć przez cały dzień? Pensji nie miała żadnej, kupić zresztą też nie było co i gdzie. Żyła tym, co przynosiły jej nasze matki, które zresztą też nie miały czym nakarmić swoich rodzin i ani razu nikt nie usłyszał z jej ust marnego nawet słowa narzekania. Żyła wśród nas z naszą biedą i naszym trudnym życiem. Nie jeden raz nachodziła mnie myśl, że mogłaby być uznana świętą. Pomyślcie tylko: za okupacji prześladowana, ścigana, ukrywała się w okolicach Sanoka. Jej mąż zaginął w 1939 roku, a jak wychowywała swoje córki – nie mam pojęcia. Może ktoś kiedyś opíše jej życiorys, (częściowo opisany w Kwartalniku nr 1/2005) bo niewątpliwie było to życie bohaterki.... A wracając do cyklu nauczania – w lecie było już źle, bo pod jabłoniami, a siedzieć było na czym, bo już było trochę drzewa na plebanię. Potem (nie pamiętam dokładnej daty) wojsko postawiło taki barak z elementów na słupach, można było pod barakiem w pozycji schylonej przeciskać się. To już raj na ziemi. Rodzice zrobili ławki bardzo proste, ale to już była ławka szkolna. No i była „głodna kuchnia”. Z produktów UNRY mieliśmy posiłki. Wtedy po raz pierwszy w życiu zobaczyłem i skosztowałem kakao. Obuwie też dostałem amerykańskie. Szkoda tylko, że gdzieś około 25 maja spadł śnieg i buty wytrzymały tylko połowę drogi. Dalej na nogach miałem cholewkę i sznurówki, ale spody przyniosłem w ręce. Boso po śniegu i kataru nawet nie dostałem. Był to już czas kwitnienia. Jabłonie i grusze wtedy nie zaowocowały, kwitnące żyto przyłożone śniegiem niektórzy ratowali idąc dwójkami po między i środkiem sznurem strącali śnieg. Co gorsza to ci, co się napracowali nie mieli żyta, bo wraz ze śniegiem stracili kwiat, a ci co zostali w domu twierdzili potem, że nie warto być gorliwym, bo oni zbiory mieli normalne. I znowu powracam do szkolnych dziejów. Otóż rodzice w Jaworniku rozebrali dwa drewniane domy po wysiedlonych Rusinach i z tego zbudowali szkołę w miejscu dzisiejszego Zajazdu. Dach wprawdzie przeciekał i to mocno, ale były ławki, były klasy i byli już też nauczyciele. Gdzieś w 3-ciej lub 4-tej klasie mieliśmy przeprowadzkę z baraku do tej szkoły. W okresie powojennym do szkoły z konieczności do jednej klasy uczęszczały różne roczniki. Pamiętam, że chłopaki z 6-tej i 7-mej już się goliли, mieli zarost jak dorośli. Nauczycielką i kierowniczką była pani Kochańska, oprócz niej repatriantka z Syberii pani Januszczak zwana przez nas „Siwą” i jej córka pani Marysia, z uszkodzonym kręgosłupem, a więc w metalowym gorsecie. Dość szybko przybywało młodych nauczycieli, tak że w pewnym okresie już wszystkie klasy miały swoich wychowawców.

ciąg dalszy nastąpi...

Kazimierz Rakoczy

Przyszłość „Cosmosu” i „Bukowianki”

Tradycyjnie w czerwcu rozegrano gminne zawody, gimnazjalnej piłki nożnej o nagrodę Wójta Gminy Bukowsko, Piotra Błażejowskiego. Młodzi zawodnicy z gimnazjów w Bukowsku, Nowotańcu i Pobiednie, zaprezentowali niezłe wyszkolenie techniczne i przygotowanie fizyczne. Pierwsze miejsce wywalczyła drużyna chłopców z Pobiedna, drugie Bukowska, trzecie Nowotańca. Wszystkie drużyny otrzymały dyplomy oraz profesjonalne piłki nożne do kontynuacji treningów. Być może za kilka lat, niektórzy z tych zawodników zadebiutują w coraz mocniejszych drużynach seniorów.

tekst i zdjęcie Jan Muszański



Edward Hertig – wspomnienia

*Relacja więźnia obozu koncentracyjnego Oświęcim – Brzezinka.
Edward Hertig, syna Mikołaja i Franciszki Kelner,
urodzony 12.09.1916 roku w Bukowsku nr 35 (z zawodu piekarz)*

W czerwcu 1940 roku zostałem aresztowany w Bukowsku przez Gestapo. Powodem mojego aresztowania było udzielanie pomocy i informacji Polakom przekraczającym granicę polską aby okrężną drogą dostać się na Węgry. W roku 1939 odbywałem czynną służbę wojskową w 2 pułku strzelców podhalańskich, po rozwiązaniu armii polskiej przebywałem w domu i myślałem o tym, aby przekroczyć granicę i przyłączyć się do walczących poza granicami Polski oddziałów Wojska Polskiego. Chętnych było nas 10-ciu. Na skutek donosu, Gestapo aresztowało nas prawie wszystkich. Listę dostarczyła granatowa policja, której członkowie namawiali nas wcześniej do wstąpienia w ich szeregi. Spośród aresztowanych pamiętam nazwiska braci Pitucha Jana i Franciszka, już nieżyjących, Łuczyńskiego Mirosława oraz Żytka imienia jego dziś już nie pamiętam. Całą grupę umieszczono w więzieniu w Bukowsku. Tam przebywaliśmy 3 dni. Z Bukowska przewieziono nas do więzienia w Sanoku, tam nas przesłuchiwało i bito tak bardzo, że Pitucha Jana i mojego brata Michała odniesiono nieprzytomnych na izbę chorych. Odbito im nerki i porozbijano szczęki. Mnie umieszczono w celi nr 28. Po przesłuchaniu rozdzielono nas. Przeprowadzając do cel pierwszych przesłuchanych, kolega Czekierda Edward zdążył mnie poinformować przez judasza w drzwiach abym uważał i zachował ostrożność ponieważ wydaje mnie kobieta. Nazwiska tej kobiety nie znam

po dzień dzisiejszy i nie znał jej również Czekierda. Na skutek braku piekarza więziennego przez okres 2 tygodni wypiekałem chleb dla załogi więziennej. W piekarni dowiedziałem się o istnieniu w więzieniu organizacji ruchu oporu. Automatycznie wciągnięto mnie do pracy. Kontakt ze światem zewnętrznym utrzymywaliśmy przez oddziałową więzienną Świderską oraz oddziałowego Żołnierczyka. Świderską więźniowie potocznie nazywali „paniusią”. Za pomoc więźniom dostała się do obozu w Oświęcimiu gdzie zginęła razem ze swoją córką. Żołnierczyk zginął w obozie Neuengamme wraz z 12 tysiącami więźniów załadowanymi na statek, który zatopiono. Świderska codziennie odbierała ode mnie w piekarni chleb, wynosiła go w konewce na oddziały, dożywiając w ten sposób więźniów. Do piekarni dostałem się za pośrednictwem Niemca nazwiskiem Fritz. Ten przebywał w więzieniu już za czasów polskich. Za ofiarność w stosunku do Niemców i donosicielstwo władze niemieckie pozostawiły go na stanowisku przewodnika więzienia i wkrótce został naczelnikiem. Przenosząc mnie do piekarni chciał wyciągnąć ode mnie nazwiska Polaków należących do organizacji. Po 69 tygodniach odwieziono mnie wraz z całym transportem do więzienia w Tarnowie. Tam przesłuchiwało nas od początku i znowu bito. Do pracy nie chodziliśmy. 8 września 1940 roku przewieziono nas trzecim transportem koleją do obozu w Oświęcimiu. Po przybyciu do Oświęci-

mia wyladowano nas na rampie bocznic Monopoli i piątkami przeprowadzono nas do obozu. Do bramy pędzili nas kolbami SS-mani, za bramą bili nas capowie. Obóz nie był jeszcze dookoła ogrodzony, ale nad bramą widniał już napis „Arbeit macht frei” – (praca czyni wolnym; przypis redakcji).

Na placu przed obecnym blokiem 15 (wówczas jeszcze go nie było) ustawiono nas piątkami. Lagerfuhrer Fritsch wygłosił do nas przemówienie, wyczytano nazwiska przybyłych więźniów sprawdzając je z listą. Następnie przeprowadzono nas przed blok 26 do łaźni, ostrzyżono i otrzymaliśmy pasiaki i kartki. Ja otrzymałem numer 5678 i przydzielono mnie na blok 17a (obecnie 25). Blokowym 17a był „krwawy” Alojz. Pracowałem na „Bauhof” przy rozbiórce barków i rozładowaniu wagonów z wapnem, cementem i cegłą. Komando liczyło od 1200 -1300 osób. Praca była bardzo ciężka. Wieczorem wracając na plac apelowy przynosiliśmy po 200 więźniów zmarłych przy pracy. Ponadto każdy więzień przynosił do obozu na rękach po 5 sztuk cegieł lub dachówek. Składaliśmy je na placu apelowym w ten sposób gromadząc materiał pod budowę nowych bloków. Z tego komanda pamiętam nazwisko kolegi Łuczyńskiego Mieczysława. Z nim planowaliśmy odebrać sobie życie, ponieważ warunki były nie do zniesienia. Praca wycieńczała mnie zupełnie, toteż dostałem się do szpitala na blok 20 (obecnej numeracji).

ciąg dalszy nastąpi...

Na podstawie materiałów będących własnością Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, przekazanych do druku przez rodzinę Edwarda Hertiga, opracowała

Urszula Rakoczy

Choroby świadowe

Świąd skóry jest objawem niespecyficznym towarzyszącym wielu chorobom dermatologicznym i nie tylko, ale również związanym z alergią, pasożytami skóry, infekcjami bakteryjnymi i grzybiczymi oraz niedoborami mineralno-witaminowymi lub zaburzeniami gospodarki hormonalnej. Może być przyczyną dyskomfortu życia codziennego zarówno zwierzęcia jak i właściciela, dlatego jeżeli występuje z dużą częstotliwością, nie ustępuje samoistnie i powoduje uszkodzenia skóry wymaga konsultacji weterynaryjnej.

Mechanizm powstawania swędru u zwierząt, jako bodźca neurologicznego, nie jest dokładnie poznany, ale prawdopodobnie wówczas pobudzone zostają receptory bólowe oraz uwalniane są substancje wywołujące stan zapalny. Dla psa jest to odczucie bardzo nieprzyjemne, gorsze od bólu, zatem aby je pokonać zwierzę zaczyna się intensywnie drapać, ocierać a nawet wygryzać, powodując tym samym większe uszkodzenia ciała niż sama reakcja zapalna, która ten objaw spowodowała. Zachowanie zwierzęcia w takiej sytuacji zależy także od indywidualnej wrażliwości osobnika, stopnia nasilenia bodźca oraz jego stanu psychicznego.

Jeżeli pies się drapie najczęściej jest to kojarzone z pchłami i tak bywa bardzo często, jednak istnieje jeszcze kilka innych pasożytów zewnętrznych zamieszkujących sierść i skórę psa czy kota jak wszy, wszóły, cheyletielle, kleszcze, świerzbowce i nużeńce. Większość preparatów przeciwpchłelnych działa również na pozostałe, chociaż słabiej na świerzbi i nużycę. Regularne zabezpieczanie zwierząt przed owadami i roztocznymi może je ustrzec przed chorobami wektorowymi (przenoszonymi przez stawonogi krwio pijne) oraz przed kolejną chorobą świadową APZS. Alergiczne pchle zapalenie skóry jest to jak sama nazwa wskazuje uczulenie na ukąszenia pcheł, niektóre psy reagują na nie dużą nadwrażliwością, czemu towarzyszy stan zapalny i silny świąd. Uszkodzenia skóry wskutek drapania ulegają zakażeniu bakteriami i grzybami co powoduje wilgotne, sączące zmiany często o nieprzyjemnym zapachu. APZS to jedno z najpopularniejszych uczuleń występujących głównie u psów, rzadziej u kotów, niestety nie jedyne. Alergie pokarmowe również często przebiegają wśród podobnych objawów, ale są dość trudne w diagnostyce, ze względu na konieczność zastosowania diety eliminacyjnej (wyłączenie jednego składnika

na okres 2-3 tygodni), która równocześnie bywa elementem terapii. Najczęściej uczulają produkty mleczne, mięso wieprzowe lub składniki niektórych karm bytowych. Zaburzeniom hormonalnym również często towarzyszą zmiany skórne, świąd, łysienie, ale oprócz tego kilka innych objawów związanych z nietolerancją wysiłkową lub nadpobudliwością.

W dzisiejszych czasach właściciele zwierząt poświęcają nieco większą uwagę zachowaniu zwierząt i problemom z nim związanym. W wielu domach obowiązuje pewien schemat dotyczący planu dnia, na przykład dorośli wychodzą do pracy a dzieci do szkoły, natomiast pies lub kot pozostaje w domu sam. Zazwyczaj jest to norma i nic się nie dzieje, zwierzę w międzyczasie najczęściej śpi lub zajmuje się „swoimi sprawami”. Niestety to drugie nie zawsze jest dobre, ponieważ niektóre psy bardzo przywiązane do rodziny mogą wówczas nieźle napsocić np. pogryźć jakiś przedmiot, lub zaznaczyć moczem, wywrócić kubeł na śmieci itp., czasem także dochodzi do samo-uszkodzeń ciała. Pies zaczyna ssać boki, wylizywać sierść lub drapać się bez wyraźnej przyczyny chorobowej. Tego typu zachowania należą do stereotypii, wynikają z nadmiaru emocji, które zwierzę w ten właśnie sposób próbuje rozładować. Istnieje jeszcze kilka przyczyn wywołujących świąd skóry np. niedobory witamin, minerałów, aminokwasów, mikroelementów czy nienasyconych kwasów tłuszczowych, które wynikają zwykle ze zbyt ubogiej diety, lub dotyczą psów określonych ras. Zwykle towarzyszy temu również zmatowienie sierści, problemy z jej sezonową wymianą i pogorszenie stanu naskórka. W większości przypadków do infekcji skóry dochodzi wtórnie wskutek jej otarcia, mikroflora (bakterie, grzyby) naskórka zwierząt jest bogata i najczęściej względnie chorobotwórcza, czyli jest groźna tylko wtedy, gdy zaistnieją sprzyjające okoliczności, jak spadek odporności organizmu czy zranienia. W uszkodzonych tkankach patogeny czują się doskonale, więc intensywnie się namnażają powodując pogłębienie zmian chorobowych. Taki stan wymaga leczenia, gdyż może spowodować ogólne zakażenie organizmu. Każde zwierzę lubi się od czasu do czasu podrapać, dotyczy to również ludzi, nie zawsze świadczy to o chorobie, czasami to zwykły odruch. Regularne stosowanie środków przeciwko ektopasożytom, pozwoli zapobiec wystąpieniu większości problemów dermatologicznych. Natomiast obserwacja zachowania naszego pupila, przejrzanie stanu naskórka nawet podczas zabawy z nim, bez problemu pozwolą nam ocenić czy konieczna jest interwencja.

Katarzyna Zabiega

MEGA MOTO RADY

Napęd 4x4

Nawiązując do artykułu z poprzedniego numeru, w którym opisywałem rodzaje napędów na cztery koła, chciałbym napisać parę zdań o tym, jak można wykorzystać auta wyposażone w takie rozwiązania. O ile auta typu SUV, QUATRO, SYNCRO nie nadają się zbyt do jazdy terenowej, to typowe 4x4 może dostarczyć nam wiele przyjemności z jazdy po bezdrożach i w zależności od wyposażenia w trudnych warunkach terenowych. Producenci samochodów terenowych nie zawsze są w stanie sprostać wymaganiom ich użytkowników, którzy we własnym zakresie przystosowują owe pojazdy do terenowej „zabawy”.

Taki samochód poddawany jest zazwyczaj przeróbkom zawieszania (amortyzatory, resory, tuleje wahaczy), montuje się wciągarki, które często przez firmy zajmujące się przeróbkami sprzedawane są w kompletach ze zderzakiem przednim. Ważną sprawą jest również ogumienie, opony typu MUD -TERRAIN nie nadają się zbyt do jazdy po asfalcie, za to w terenie nie mają sobie równych. Prześwit samochodu to istotna sprawa przy pokonywaniu nierówności, w terenie najlepiej radzą sobie krótkie i wysoko zawieszone wozy. Z takich pojazdów często wymontowuje się wszelkie dywany i elementy, które podczas przeprawy przez głęboką wodę mogą nasiąknąć i potem jest problem z ich osuszeniem. Montuje się także specjalne systemy dolotu, gdyż przeniesienie poboru powietrza na dach auta powoduje znaczne zwiększenie głębokości brodzenia takie-

Znów bojowo

Po zawodach strzeleckich dla rezerwistów, przyszła kolej na rywalizację w gronie gimnazjalistów podczas XVII Regionalnego Turnieju Sprawności Obronnej – Bukowsko '2014. Zawody rozegrane 6 czerwca br. w Nadolanach i Nowotańcu, stały na wysokim poziomie, co wynikało nie tylko z bojowej postawy zawodników, ale i faktu, że większość ze startujących brała już udział w poprzednich zawodach. Najwięcej emocji dostarczyły konkurencje w strzelaniu z broni pneumatycznej oraz rzucie granatem. W obydwu konieczne były dogrywki,

cydował tylko jeden punkt (246 – Strachocina, 245 – Nowotaniec, 244 – Pobiedno). Podczas, gdy komisja konkursowa podliczała wyniki, zawodnicy udali się na ciepły posiłek do restauracji „Zajazd pod Bukowicą”. Po podsumowaniu wyników okazało się, że najwięcej punktów zgromadziła reprezentacja Gimnazjum w Pobiednie, nieco mniej reprezentacje Gimnazjum w Bukowsku i Strachocinie. Trzecia gminna reprezentacja Gimnazjum w Nowotańcu musiała zadowolić się szóstą lokatą, co w jakimś stopniu można wytłumaczyć kontuzją jednego z zawodników podczas biegu. W ramach turnieju odbył się również konkurs literacki nt. „Patriotyzm – moda czy misja”. Najwyżej została oceniona praca Sabiny Stach

(G. Pobiedno) i kolejno Jadwigi Grodzińskiej (G. Komańcza) oraz Gabrieli Wyciszkievicz (G. Bukowsko). W tej konkurencji przyznano również wyróżnienia i nagrody rzeczowe: Katarzyna Indyk i Anna Abrachamowicz (G. Strachocina), Daria Pietrasz (G. Pobiedno) oraz Aneta Pietroszek (G. Bukowsko). Wręczenia nagród i dyplomów dokonał Wójt Gminy Bukowsko p. Piotr Błażejowski wraz z p. Ryszardem Prorokiem, który wcześniej prowadził zawody strzeleckie. Podsumowując zadanie, dziękując drużynom za udział i gratulując zwycięzcom, wójt podkreślił, że siedemnasta edycja tych



Zwycięzka drużyna z Pobiedna w asyście Wójta i Gości

ponieważ kilku zawodników uzyskało identyczne wyniki. Ostatecznie indywidualnie konkurencję strzelania wygrał Patryk Patlewicz reprezentujący Gimnazjum w Pobiednie, który w zawodach zdobył 47/50 pkt. Kolejne miejsca na podium w strzelaniu zdobyli: Wołanin Krzysztof – G. Strachocina (47 + 41 pkt.) i Radożycki Rafał – G. Bukowsko (47 + 36 pkt.). W rzucie granatem do celu trójkę najlepszych utworzyli: Ku-

rzydło Krystian – G. Pobiedno, Kułak Dawid – G. Komańcza i Kowal Dominik – G. Bukowsko. Wymienione konkurencje oraz bieg na 800 m. stanowiły wkład zawodników do rywalizacji drużynowej. W strzelaniu o pierwszych trzech miejscach w klasyfikacji drużynowej de-

go pojazdu. Na wyposażeniu tak przygotowanego samochodu nie powinno zabraknąć takich „gadżetów” jak saperka, siekierka, linki, szkle, które w ciężkim terenie nie raz ratują kierowcę z opresji. Jazda OFF-ROAD może dostarczać wielu miłych wrażeń, pod warunkiem że nie zapominamy o zdrowym rozsądku. Życzę Szerokiej Drogi i Błotnistych Bezdroży!

Miłosz Barański

zawodów i ciekawe nagrody rzeczowe, były możliwe dzięki dofinansowaniu zadania ze środków otrzymanych od MON w Warszawie. Na zakończenie podziękował bezpośrednio zaangażowanym w realizację a zawodników zaprosił do udziału w kolejnej edycji turnieju.

Henryk Pałuk
zdjęcia **Jan Muszański**

Od grosika do złotówki

Taki tytuł nosi pierwszy projekt z zakresu edukacji finansowej oraz bezpieczeństwa, skierowany do uczniów klasy II szkoły podstawowej. Jest to dla dzieci bardzo ważne doświadczenie, ponieważ w czasie realizacji projektu uczniowie uczyli się oszczędzać i racjonalnie wydawać, a także gospodarować pieniędzmi. Projekt ma charakter integralny, uwzględnia zainteresowania i potrzeby uczniów, a także wychodzi naprzeciw wymaganiom społecznym i ekonomicznym otaczającego świata. Idea projektu spodobała się dyrekcji Banku Spółdzielczego w Sanoku, dlatego pracownicy zaangażowali się w pomoc przy jego realizacji. Dzięki temu uczniowie uczestniczyli w zajęciach zorganizowanych w placówce PBS w Nowotańcu. Poznali zasady funkcjonowania banku i przypomnieli sobie podstawowe pojęcia związane z obrotem pieniędzmi. PBS



jak zwykle okazał się hojny dla naszej szkoły, przekazując uczniom klasy II okolicznościowe prezenty, które sprawiły im wiele radości.

tekst i zdjęcie **Ewa Drozd**

Nadolany – wieś doliniarska

Na wsi wesele. c.d. cz. IV

Zawieranie małżeństwa na naszym terenie od pokoleń odbywało się według ustalonego schematu. Pierwszą czynnością ze strony „młodego” było wysyłanie do rodziców „młodej” poważnych i zaufanych mężczyzn (swatów), których zadaniem było dokonanie zwiadów i wysondowanie stanowiska rodziców dziewczyny, odnośnie pertraktacji małżeńskich, wielkości gospodarstwa, sytuacji materialnej i rodzinnej oraz wysokości posagu „młodej”, czyli odbywały się targi. Jeżeli zwiad wypadł pomyślnie, wówczas w czwartek lub w sobotę późnym wieczorem, ojciec wraz z synem udawali się do rodziny dziewczyny na tak zwane „zrękowiny”. Podam przykład z Nadolan, że tak było rzeczywiście. Wraca ojciec do domu i zwraca się do syna leżącego na piecu, wstawaj idę cię żenić (czyli na zaloty). Ojciec przestań się wygłupiać. Wstawaj nie ociągaj się. Syn wstaje chcąc, nie chcąc, wskakuje w drewniaki i idą. Syn pyta się: Do kogo idziemy? A ojciec odpowiada: Dowiesz się na miejscu. I tak przechodzą przez rzekę do bliskiego sąsiada. Wszystkie sprawy zostały uzgodnione bez jego obecności. Uczucia nie odgrywały roli, z wolą ojca trzeba było się zgodzić, cześć dla ojca była bardzo wielka, należnym powitaniem w tamtych czasach było pocałowanie jego ręki. Między ojcem a dziećmi istniała więź opierająca się na zasadach obowiązującej tradycji, respekcie i strachu, a odmowa błogosławieństwa ojcowskiego oznaczała nieszczęście. Wola rodziców narzucana była z góry. Chodziło w tym wypadku o umocnienie rodu, posag, powiększenie majątku. Przy stole zaczynał się spór o wyposażenie przyszłych nowożeńców. Jeżeli nie doszło do porozumienia, co do majątku, zrywano rokowania i wychodzono z domu. Jeżeli dobito targu odbywały się zaręczyny, młodzi podawali sobie ręce, a jeden ze swatów wiązał ręce szalikiem lub innym materiałem i ustalano dzień ślubu. Na kilkanaście dni przed ślubem obydwie rodziny ustalały, kogo zaprosić na wesele i w jakim charakterze. Osoba szczególnie ważna to „starosta”, człowiek zwykle starszy, żonaty, doświadczony, dobry mów-

ca, który prowadził całą uroczystość. Wygłaszał przemówienie i pierwszy wznosił toast. Zdarzyła się też historia zabawna w naszej miejscowości. W tym poważnym dniu, starosta weselny zaczął tradycyjnie przedmowę zwracając się do rodziców młodych. W wyniku nadmiernych emocji, czy zbyt jeszcze małego doświadczenia, zapomniał w tym momencie „języka w gębie”. W sumie wyszło tak: „Ojcze, matko...” i milczenie, ktoś próbował mu podpowiedzieć, co go jeszcze bardziej zdenerwowało i ostatecznie wynikło tak: „Ojcze, matko – i oglądając się za siebie na podpowiadającego – kusz (czyli odczep się) k...a mać!”. W tej poważnej sytuacji niektórzy goście weselni zareagowali śmiechem, a miała to być wzruszająca mowa. Szybko ten incydent zatuszowała orkiestra grając „Serdeczna Matko”. Po błogosławieństwie udzielonym przez wzruszonych rodziców, wszyscy weselnicy udawali się pieszo lub też zaprzęgami konnymi (furmankami) do kościoła. Formowali orszak, na czele którego stał pierwszy drużba weselny, za nim orkiestra w skład której wchodziły skrzypce, klarnet, trąbka i bęben. Skrzypce wyszły z mody dość szybko i zastąpił je akordeon. Pannę młodą w bieli prowadzili bracia lub drużbowie, pana młodego natomiast, jego siostry lub družki. Orszak udawał się do kościoła, a po ceremonii ślubnej do domu, w którym odbywało się wesele. Wesele stanowiło zainteresowanie całej wiejskiej społeczności. Najbardziej wyczekiwały go dzieci, którym „swaszi” rzucały kołaczki lub inne słodkości. Do dziś stosowaną formą uczestnictwa w obrzędach weselnych jest ustawienie na drodze do kościoła przeszkód, tzw. bram, aby orszak mógł iść dalej trzeba było się wykupić wódką, a sprawę załatwiał starosta. Zdarzały się pomysłowe bramy, np. mężczyzna przebrany za kobietę tęgiej budowy ciała, w wózku dziecięcym wioził mężczyznę małego wzrostu i butelkę po wódce, na którą nałożony był smoczek, rozpaczliwie płaczący podawał do napełnienia butelkę nie mlekiem, ale alkoholem. Ku ucieście uczestników wesela dostał to, czego żądał i orszak dalej podążał do kościoła.

Oczepiny, czyli przejście dziewczyny do nowego stanu, stanowiły najważniejszy moment w trakcie uczty weselnej. Stawała się niewiastą, której nie wolno było chodzić z odkrytą głową. Mężatki dawniej najczęściej nosiły w dni ciepłe chustki, w zimie zmieniały na wełniane plety, które stanowiły część ważną i służyły do końca życia. Tak zaczynał się nowy etap życia młodych. Posłannictwem kobiety w dawnym pojęciu było rodzenie dzieci, opieka nad nimi i zajmowanie się domem, jak również ciężka praca w rolnictwie. Była ślepo posłuszna mężowi, nie mogła samowolnie zabierać głosu. Brak higieny ułatwiał szerzenie się chorób wszelkiego rodzaju, co powodowało epidemie i zarazy. To powodowało, że tylko jedno dziecko na czworo urodzonych dożywało wieku dorosłego. Ludzie w dawnych czasach, na co dzień obcowali ze śmiercią. Dzieci nie znajdowały się w centrum uwagi, ani też nie troszczono się o nie jak to się dzieje teraz. Dzieciństwo kończyło się szybko, i jeszcze zupełnie małe dzieci zaczynały pracę, oddawane były niejednokrotnie na służbę. Nie było mowy o jakimkolwiek kształceniu. „Zielone Świątki”, tj. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, były bardzo uroczyste obchodzone. Święto to przypada, gdy przyroda całym swym pięknem rozkwita wspaniale. W tym czasie lipowymi gałęziami strojono domy, świątynie, kapliczki. Jest to święto rolników i pasterzy. Później z 23 na 24 w wigilię św. Jana, palono sobótki. Były one palone na wzgórzach za wioskami, ogień ten miał chronić od wszelkiego zła. Stosy gałęzi były ciągle podsypane. Dookoła biegali chłopcy, często skaczący przez ognisko jakby dla oczyszczenia z grzechów. Wykonywali też specjalne pochodnie, z którymi obiegali pole. Widok był wspaniały, rozbrzmiewały śpiewy do świtu. Boże Ciało – wspaniałe procesje to wielka pobożność ludzi, rok rocznie pięknie wystrojone ołtarze, to również święcenie wianków wonnych ziół. Wierzono, że wianki powieszzone na ścianie chaty odpędzają pioruny, chronią przed gradem, powodzią, ogniem. Zioła z wianków były stosowane na różne

choroby. Przysłowia często używane na naszym terenie: „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle”, „Modli się pod figurą, a diabła ma za skórą”. Przysłowia rolnicze: „W marcu jak w garncu”, „Lipiec – czas ostatek starej maki wypiec”, „Na świętego Prokopa, szykuj plecy do snopa”, „Po Pańskim Przemienieniu trzymaj sierp na ramieniu”, „Jaki pierwszy wrzesień, taka będzie jesień”, „Gdy październik mokro trzyma, zwykle potem ostra zima”. Pouczające przysłowia przekazy-

wane z pokolenia na pokolenie: „Kto niezgodę sieje, ten niepokój zbiera”, „Małe dzieci nie dają spać, duże żyć”, „Nie ta matka, co urodziła, lecz ta, co wychowała”, „Nie życz złego nikomu, byś tego nie zaznał w domu”, „Bóg się takim brzydzi, co się ojca wstydzi”, „Kto w piątek skacze, to w niedzielę płacze”.

ciąg dalszy nastąpi...

Na podstawie materiałów pisanych i ludzkich wspomnień

opr. Zdzisław Bednarczyk

Dzień Szkoły w Bukowsku



5 czerwca 2014 r. nasza placówka zorganizowała w hali sportowej Dzień Szkoły, którego hasłem przewodnim był zdrowy styl życia. Zaplanowano wiele ciekawych atrakcji nie tylko dla naszych uczniów. Już od rana rozpoczęły się zawody sportowe. Wzięli w nich udział uczniowie ze szkoły podstawowej i gimnazjum. Zawodnicy startowali w różnych konkurencjach a zebrana na widowni publiczność brawami zachęcała do rywalizacji. Po zawodach rozpoczęła się część oficjalna, którą otworzył dyrektor szkoły Janusz Sitarz. Przywitał przybyłych gości: Wójta Gminy Bukowsko Piotra Błażejowskiego, Przewodniczącego Rady Gminy Leona Myrdaka, przewodniczącego Komisji Oświaty i Wychowania Wojciecha Ambickiego, sołtysa Woli Piotrowej Jana Hołomka, radnych, rodziców, a także nauczycieli i uczniów. Wspólnie z władzami gminy pan dyrektor wręczył dyplomy wicemistrzyniom Polski w unihokeju (kategoria szkoła podstawowa) oraz zwycięzcom rozegranych wcześniej zawodów. Uczniowie dostali dofinansowanie do wycieczek szkolnych, co niezmiernie ich ucieszyło. Część artystyczną rozpoczął kwartet klarnetowy Zespołu Szkół Muzycznych w Krośnie z opiekunem Bogusławem Jaskółką. Następnie rozpoczęły się występy naszych uczniów. Publiczność świetnie się bawiła i gromkimi barwami nagradzała występy przedszkolaków i najmłodszych uczniów naszej szkoły. Nie były to jedyne atrakcje tego dnia, gdyż po występach prowadzący imprezę uczniowie II b gimnazjum zaprosili zebranych na degustację. Stoły uginały się od przygotowanych potraw: past, sałatek, surówek, soków, kanapek. Nie zabrakło domowego chleba, masła i ciast. Goście, którzy odwiedzili naszą szkołę, ze smakiem próbowali przygotowanego menu. Ważnym punktem imprezy było spotkanie rodziców i nauczycieli z Renatą Kłosowicz - Doradcą Żywnościowym, Dyplomowanym Dietetykiem. Dyrekcja szkoły dziękuje rodzicom, którzy czynnie zaangażowali się w organizację tej imprezy. To także dzięki nim na stołach znalazły się domowe wypieki i potrawy kuchni regionalnej. Podziękowania należą się także paniom, które czynnie zaangażowały się w to przedsięwzięcie: Jolancie Krzok, Anicie Sokołowskiej i Marzenie Oleniacz.

*Danuta Gadomska
zdjęcie Grzegorz Łuszcz*

Pijany za kierownicą

Każdego dnia możesz spotkać na swojej drodze pijanego kierowcę. Pamiętaj, że stanowi on śmiertelne zagrożenie. Powstrzymanie nietrzeźwego kierującego to absolutna konieczność – w przeciwnym razie może dojść do tragedii. Sprawdź, jaka powinna być Twoja reakcja. Po pierwsze, jeśli kiedykolwiek zauważysz dziwne zachowanie kierowcy na drodze, które może świadczyć o tym, że jest on pod wpływem alkoholu lub innych środków psychoaktywnych, niezwłocznie powiadom policję. Zadzwoń pod numer 112. Podczas rozmowy określ miejsce, w którym się znajdujesz i powiedz, jakie zachowania kierowcy wzbudzają Twój niepokój. Opisz jego samochód (numery rejestracyjne, marka, kolor). Po zakończeniu rozmowy poczekaj na reakcję policji lub zastanów się, czy jesteś w stanie samodzielnie podjąć interwencję, pamiętając przy tym o swoim bezpieczeństwie. Możesz skonsultować swój plan działania telefonicznie z policjantem i np. jechać w bezpiecznej odległości za samochodem kierowanym przez nietrzeźwego, informując na bieżąco o trasie, którą pokonujesz. Nigdy nie zapominaj o własnym bezpieczeństwie. Powstrzymaj się od podejmowania na własną rękę pościgów za pijanym kierowcą czy zajeżdżania mu drogi. Weź pod uwagę, że osoby pod wpływem alkoholu mogą być agresywne i stwarzać zagrożenie. Zawsze rozsądnie oceniaj sytuację, w jakiej się znajdujesz. Zrezygnuj z bezpośredniej interwencji, jeśli nietrzeźwy kierowca jest silniejszy fizycznie, rozdrażniony i pobudzony. Możesz zdecydować się na fizyczne powstrzymanie kogoś od jazdy, jeśli masz przekonanie, że jego opór nie będzie duży lub będziesz w stanie bez trudu go przełamać (np. jeśli kierowca jest tak pijany, że ledwo trzyma się na nogach). Zawsze warto poprosić drugą osobę, by pomogła Ci w interwencji. Wspólnie poczekajcie na przyjazd policji. Jeśli kierowca, który wyraźnie jest pijany, zatrzyma się (np. na światłach czy na poboczu), możesz zareagować, korzystając z prawa do ujęcia sprawcy przestępstwa na gorącym uczynku. W ramach tzw. zatrzymania obywatelskiego możesz otworzyć drzwi samochodu pijanego kierowcy i wyciągnąć kluczyki, uniemożliwiając mu w ten sposób dalszą jazdę. Bądź stanowczy – wyraż swój sprzeciw wobec jazdy pod wpływem alkoholu, uświadom ryzyko, z jakim się wiąże. Możesz odwołać się do prawa i surowych kar za prowadzenie w stanie nietrzeźwości oraz do emocji, wskazując na możliwość spowodowania tragedii na drodze. Następnie poczekaj na przyjazd policji. Pamiętaj – pijany kierowca to śmiertelne zagrożenie. Od tego, czy zareagujesz, może zależeć czyjeś życie. Nigdy nie przymykaj oka na niebezpieczne sytuacje na drodze.

**Gminna Komisja Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych w Bukowsku**

Wieści z Regionu

Powiatowa czwarta liga

Meczem na Wierchach z Izolatorem Boguchwała, Stal Sanok pożegnała się z kibicami i 3 ligą piłki nożnej. Żółtoniebiescy zakończyli zmagania w grupie lubelsko – podkarpackiej na 13 miejscu. Kibice wnioskują o utworzenie powiatowych rozgrywek 4 ligi bowiem mamy już: Sanok, Nowotaniec, Pisarowce, Besko a może jeszcze Targowiska.

Potrzebna krew

Brakuje krwi – apelują punkty krwiodawstwa w całej Polsce. W Sanoku krew można oddać na ul. Konarskiego 24. Dzielenie się krwią jest honorowe, co oznacza, że dawca nie dostaje za nią pieniędzy. Krwiodawca może liczyć na zwrot pieniędzy za bilet autobusowy. Dodatkowo dostaje przekąskę energetyczną w postaci 9 czekolad. Po oddaniu krwi przysługuje dzień wolnego, więc jeśli jest taka potrzeba pielęgniarka wypisze zaświadczenie.

Nie tylko ruiny

Taras widokowy, który powstał w północnej wieży Klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu został oficjalnie otwarty. Dodatkową atrakcją jest platforma i zrewitalizowany ogród, gdzie turyści mogą odpocząć wśród zapachu ziół i róż.

Polska Pięknieje

Rynek Galicyjski zdobył główną nagrodę w prestiżowym konkursie „Siedem Cudów Funduszy Europejskich”. Kapituła konkursu wyróżniła sanocką perełkę w kategorii „Obiekt turystyczny”. Rynek zwyciężył także w głosowaniu internautów, jest zatem laureatem podwójnym.

Czy lubimy Sanok

W konkursie „Ulubione Miasto Społeczności Turystycznej 2014” głosujcie na Sanok. Głosowanie na uczestników konkursu zakończy się 30 sierpnia 2014 r. Tutaj można oddać swój głos na Sanok. <http://www.socialtravel.pl/miejscapodroze/sanok/>

Trzech europołów z Podkarpacia

Podkarpacie ma trzech posłów w Parlamencie Europejskim. Mandaty zdobyli Tomasz Poręba i Stanisław Ożóg (PiS) oraz Elżbieta Łukacijewska (PO).

TV Galicja

Ruszyła nowa regionalna telewizja - TV Galicja. Można już oglądać w sieci Multimedia na Podkarpaciu, w Internecie na stronie www.tvgalicja.pl, www.isanok.pl, oraz mediach społecznościowych.

Most w Pastwiskach

Piętnaście lat trwała walka mieszkańców Pastwisk i lokalnych władz o nowy most na Wisłoku. Obecny liczy sobie 80 lat i jest w fatalnym stanie technicznym. W sprawę aktywnie zaangażowała się europoseł Elżbieta Łukacijewska, która o pieniądze zabiegała u samego premiera Donalda Tuska.

Do sanockiego muzeum trafiły skarby z brązu

Zabytki z brązu sprzed 3 tysięcy lat odkrył przypadkowo znalazca w Srogowie Górnym. Wśród 42 zabytków pochodzących z XI-XII wieku p.n.e. są ozdoby oraz narzędzia użytkowe, liczne bransolety, pierścionki, a także siekierka, sierpy oraz fragment grotu włóczni. Wszystkie wykonano w środkowej epoce brązu. Zabytki zachowały się w świetnym stanie.

Maria Ambicka

Kapliczki i krzyże

Krzyż przydrożny przed Tokarnią

W czerwcowy poranek

- (fragmenty wiersza J. Baranowskiego)

Czerwcowy letni poranek

Wiatr w polnych brzozech szumi -
Tą samą chodzę drogą,
W tej samej trwam zadumie -

I ten sam krzyż przy drodze,
Wita mnie, co przed laty -
Słyszę, jak z opadaniem rosy
Modlą się kwiaty.

Że trwasz samotnie w polu,
Z dala od gwaru wioski,
A może serce moje
Przyczyną jest Twojej troski?



Przy drodze powiatowej prowadzącej z Bukowska do Tokarni, około trzy kilometry od pierwszych zabudowań, stoi mierzący 2,20 m wysokości, kamienny krzyż ufundowany (wg napisu) w 1912 roku przez Stanisława Karboskiego. Chodzi tutaj o Stanisława Karbowskiego, zamieszkałego wówczas w pobliżu kościoła parafialnego w Bukowsku. Trudno dziś wyjaśnić, jaka intencja została w tym miejscu upamiętniona. Dzięki pomocy najstarszej mieszkanki Bukowska p. Zofii Podgórskiej (103 lata), udało mi się skontaktować z wnuczką fundatora p. Małgorzatą Miedziak, która Bukowsko opuściła jeszcze jako dziecko w 1947 r. wyjeżdżając z rodziną do Wałbrzycha (obecnie mieszka w Wysowej). W rozmowie telefonicznej powiedziała, że symboliczny ciężar krzyża II wojny światowej boleśnie dosięgnął jej rodzinę, bowiem jej ojciec Franciszek – (syn fundatora), został zamordowany w Oświęcimiu, inni również zginęli w obozach zagłady czy wojennym froncie (Kazimierz, Michał, Jan i Władysław). Po wyjeździe na „Ziemie Odzyskane”, pole na którym stoi krzyż, przejął w dzierżawę Rakoczy Stanisław, który na krzyżu zmienił żeliwny odlew uszkodzonego wizerunku Chrystusa. Pod koniec lat 80. kolejni dzierżawcy tego pola, p. Czesława i Zygmunt Podgórszy, odnowili krzyż i posadzili obok niego dwa świerki. Obecnie mijając to miejsce, trudno zauważyć krzyż, ponieważ osłonięty gałęziami kryje się w ich cieniu. Piskowiec z którego został zbudowany, uległ zniszczeniu do tego stopnia, że wykute napisy z datą budowy i nazwiskiem fundatora są już nieczytelne. Kolejny znak naszej chrześcijańskiej wiary, z dala od gwaru wioski, tylko szumem świerkowych gałęzi prosi o renowację. Wierzę, że będę miał okazję poinformować czytelników o odnowionym krzyżu, świadku historii naszej Małej Ojczyzny.

tekst i zdjęcie Zdzisław Bednarczyk

Sportowy komplet w Nowotańcu



Baza sportowa Zespołu Szkół w Nowotańcu została wzbo-
gacona o nowoczesne boisko wielofunkcyjne, które po-
służy nie tylko uczniom szkoły, ale również mieszkań-
com Nowotańca i pobliskich miejscowości. Kiedy pod-
czas otwarcia sali gimnastycznej we wrześniu 2011r. wójt
Gminy Bukowsko Pan Piotr Błażejowski mówił o pla-
nowanym boisku wielofunkcyjnym, nikt wówczas na-
wet nie przypuszczał, że marzenia tak szybko staną się
rzeczywistością. Dziś możemy dumnie mówić o świet-
nej passie ZS w Nowotańcu. – Baza sportowa szkoły jest
już kompletna – mówił wójt Gminy Bukowsko. Nowo-
czesny obiekt to boisko do piłki nożnej, w poprzek które-
go wytyczone są po dwa mniejsze, do koszykówki bądź
siatkówki. Całość kosztowała blisko pół miliona złotych,
z czego prawie połowę stanowiła dotacja z Ministerstwa
Sportu i Turystyki. Głównym wykonawcą inwestycji była
firma „Multi Sport” z Jaworzna. Oficjalne otwarcie boiska
wielofunkcyjnego przy ZS w Nowotańcu miało miejsce 3

czerwca 2014r. Do końca nie było pewne, czy uda się do-
trzymać terminu, bowiem deszczowa aura zupełnie nie
sprzyjała wykonawcy. Ostatecznie, ku radości wszyst-
kich, we wtorek zaświeciło słońce i udało się dokonać
otwarcia. Zgodnie z ceremonią było symboliczne prze-
cięcie wstęgi, poświęcenie obiektu i program artystyczny
w wykonaniu uczniów. Podczas wystąpień zaproszeni
goście wyrażali nadzieję, że nowy obiekt będzie dobrze
służył społeczności szkolnej i lokalnej, i przyczyni się do
popularyzacji sportu w środowisku. Jednak, aby uczniowie
mogli poznać smak zwycięstwa i gorycz porażek na
tym boisku, dyrektor Pani Anna Bąk strzeliła pierwszego,
symbolicznego gola. Nie było to łatwe, bowiem w bramce
stał sam wójt Gminy Bukowsko. Od tej chwili bo-
isko już żyje własnym życiem, co zaobserwować moż-
na było podczas imprezy inauguracyjnej. Rozegrany zo-
stał turniej szkół podstawowych, w którym gospodarze
zajęli trzecie miejsce. Na szczęście o porażce prawdopo-
dobnie nikt już nie pamiętał podczas wręczania nagród,
które sprawiły wiele radości zarówno obdarowywanym,
jak i obdarowującym.

*Dyrekcja ZS w Nowotańcu
zdjęcia Jan Muszański*



Łączymy Pokolenia

W dniach 14-20 maja 2014 r. trzy har-
cerki z 11 Drużyny Harcerskiej z Bu-
kowska: Natalia Mazur, Julia Malmur
i Karolina Pałys uczestniczyły w wy-
prawie na Monte Cassino, organizo-
wanej wspólnie ze skautami włoskimi
z okazji 70 rocznicy bitwy pod Mon-
te Cassino. Z tej to okazji na cmen-
tarzu u podnóża słynnego klasztoru
harcerze oddali hołd pochowanym na
Polskim Cmentarzu Wojennym. Spo-
tkali się z bohaterami Armii Generała
Andersa i wysłuchali ich opowieści.
W miasteczku skautowym uczestni-
czyli w spotkaniu z premierem – Do-
naldem Tuskiem. Państwowe uroczy-
stości rocznicowe odbyły się 18 maja
na polskim cmentarzu, harcerze złoży-
li symboliczne maki, trzymali wartę
przy mogiłach żołnierzy, odbyła się
uroczysta msza z udziałem przedsta-
wicieli władz polskich i włoskich, na-
stępca brytyjskiego tronu, gubernato-
ra Nowej Zelandii, kombatanów,
przedstawicieli polskich szkół, orga-
nizacji harcerskich z kraju i zagra-

nicy. Harcerze zwiedzali Museo Hi-
storiale – jedno z trzech multimedial-
nych miejsc historii na świecie, dzięki
hologramom dowódców bitwy, wie-
lu efektom multimedialnym – prze-
nieśli się do wydarzeń tamtych dni.
Mieli okazję wysłuchać przemówie-
nie generała Andersa i obejrzeć film
z bombardowania klasztoru. Po spo-
tkaniu z historią był też czas na spo-
tkanie w gronie przyjaciół – polscy
harcerze i skauci włoscy mieli oka-
zję na rozmowy, wymianę plaketek,
wspólnych zdjęć. Na zakończenie ob-
chodów 70 rocznicy bi-
twy o Monte Cassino
dla wszystkich harce-
rzy została odprawiona
msza święta w Bazylice
św. Piotra w Watykanie.
Na pożegnanie na Placu
św. Piotra w Watykanie
zawiązało krąg prawie
1100 harcerzy ZHP. Pod-
czas wizyty we Włoszech
reprezentacja Hufca Sa-
nok zwiedzała Wenecję,
Rzym, a w drodze po-

wrotnej Wiedeń. Podsumowaniem tej
wyprawy może być motto przedsta-
wione na cmentarzu – „Przechodniu
powiedz Polsce...”. Każdy uczestnik
tej wyprawy powinien mówić o bo-
haterach, którzy walczyli, by ży-
cie stawało się lepsze. Dla naszych
harcerek udział w tej wyprawie był
przeżyciem, które będą wspominać
przez długie lata.

*Na podstawie relacji uczestniczek,
opracowała Ewa Kseniak
zdjęcia Natalia Mazur*



Harcerki z Bukowska na tle zdjęcia zbiorowego



Folder Gminy Bukowsko



Warto odnotować, że długoletnie doświadczenia i gromadzona dokumentacja fotograficzna pozwoliły na opracowanie i wydanie „Foldera” zawierającego najciekawsze miejsca, a także historię Gminy Bukowsko. Wydawnictwo powstało własnymi siłami dlatego nie jest drogie a jednocześnie (mamy nadzieję) ciekawe i zachęcające do odwiedzania naszych stron. Od miesiąca lipca br. folder dostępny będzie w stałych miejscach dystrybucji Kwartalnika

Droga w Woli Piotrowej



Urząd Wojewódzki przekazał kwotę 60 tysięcy złotych na wykonanie drogi rolniczej w Woli Piotrowej (obok sklepu spożywczego). Część prac ziemnych na kwotę około 6 tysięcy wykonano z udziałem

środków Funduszu Sołeckiego. Ciekawostką jest po raz pierwszy zastosowany u nas, przepust wodny wykonany ze specjalnej blachy falistej. Zobaczymy jak sprawdzi się na małym ale czasami rwącym strumyku. Nawierzchnia drogi otrzyma jeszcze wierzchnią warstwę asfaltową.

Odnowione wnętrza



To już drugi etap remontu wewnętrznego, Sali Domu Ludowego w Nowotańcu. Zrobiono prawie wszystko co można było, np. nowe tynki i malowanie, filary wzmacniające, bariery ozdobne, położono

plytki. W tej chwili nie jest jeszcze znany koszt ogólny remontu. Rada Sołecka ma nadzieję, że nie zbankrutuje a „znany” wykonawca będzie wyrozumiały i cierpliwy. Remont opłacony będzie z wiejskiego funduszu sołeckiego.

Kapliczka na górze



Sołtys Bukowska dotrzymał słowa i w terminie majowym 2014 roku zakończony został generalny remont kapliczki (na górze, przy drodze na cmentarz żydowski). Duże zawilgocenie kamiennych murów i związane z tym zniszczenia spowodowały, że remont był trudny i wymagał dużego kunsztu oraz praktyki kamieniarskiej. Do zrobienia jeszcze trochę prac wewnątrz kapliczki ale efekt zewnętrzny można już podziwiać.

Zegary wróciły

Staraniem sołtysa wsi Bukowsko oraz księdza proboszcza i społecznego działania oraz ofiarności parafian, wróciły na wieżę dzwoniczą, dwa okrągłe zegary, takie jak były tam przed wojną. Przy finalnym montażu, pomogła „francuska”, strażac-



Korespondencje

Nr 91.

Sobota 19. Kwietnia 1862.

Rok wydania 52.

GAZETA LWOWSKA.

Gminy Nowotańiec, Nagorzany i Nadolany (obw. Sanok.) dla uposażenia szkoły parafialnej w Nowymtańcu zobowiązały się:

1. Na utrzymanie nauczyciela płacić corocznie:

Nowotańiec 45 zł. w. a.

Nagorzany 20 zł. w. a.

Nadolany 30 zł. w. a.

Razem 95 zł. w. a.

2. Do końca lipca 1862 wystawić stosowny budynek szkolny, i utrzymywać go zawsze równie jak sprzęty szkolne w dobrym stanie

3. Na opał szkoły i mieszkanie nauczyciela corocznie 6 sągów drzewa miękkiego zakupić i przystawić.

4. Zafatwiać posługę przy szkole.

Ks. Jakób Mazankiewicz proboszcz łac. w Nowymtańcu, zobowiązał się dopłacać przez czas swego tam urzędowania, 5 zł. w. a. rocznie.

Tem udowodnioną gorliwość o rozszerzenie nauki między ludem wiejskim, c. k. Namiestnictwo galicyjskie podaje do wiadomości powszechniej.

wybrała Ewa Kseniak

ka zwyczajka oraz Mieczysław Rymarowicz i Jerzy Rakoczy.

Ławeczka wspomnień



Nie pokazywaliśmy jeszcze w Kwartalniku ławeczek, które jakiś czas temu były modne w środowisku Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego.

Pokazana na zdjęciu „ławeczka dla Bogusia” z akordeonem jest hołdem dla przedwcześnie zmarłego artysty. Ławeczkę wykonał i zainstalował przy wejściu do ULRA, artysta rzeźbiarz, Piotr Woroniec z Woli Sękowej.

Szopka i jajo

W Bukowsku przed kościołem parafialnym, powstała platforma kamienna, która prezentuje wystój zależny od pory roku. Tradycją jest instalowanie w tym miejscu „Szopki Bożonarodzeniowej”. Wiosną bieżącego roku na platformie stanęło „Wielkanocne Jajo” wykonane z elementów metalowych oplecionych wikliną i materiałami dekoracyjnymi. Pomysł doskonały, realizacja również. Obecnie w tym miejscu stoją ładne donice z kolorowymi kwiatami.



tekst i zdjęcia Jan Muszański

HUMOR

W górach malarz maluje pejzaż. Baca, patrzy jak artysta wiernie kopiuje widok i mówi: Cholera, ile to się człek musi namęczyć jak ni mo aparatu.

Na plaży leży małżeństwo. W pewnym momencie przechodzi obok piękna blondynka, kłania się. Kto to? - pyta po chwili żona. - Powiem tak, odpowiada mąż: łączą nas sprawy zawodowe. - Masz na myśli jej zawód czy własny?

Narzeka facet do kumpla: Miałem wszystko - pieniądze, dom, samochód, miłość pięknej kobiety i nagle wszystko zniknęło! - Co się stało, pyta kumpel. - Moja żona się dowiedziała.

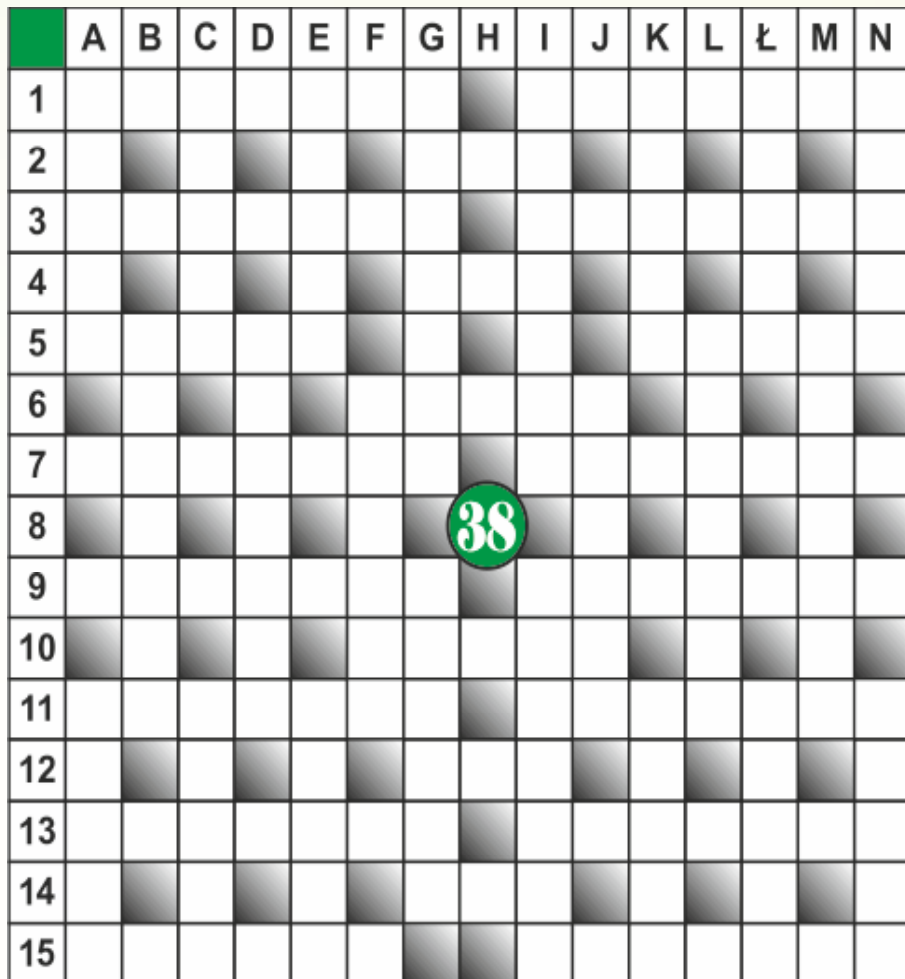
Mąż przed wyjściem do pracy mówi do żony: Wiesz, po goleniu czuje się tak, jakbym miał ze dwadzieścia lat mniej ... - A czy mógłbyś się golić wieczorem? - pyta żona.

Po roku studiów przyjeżdża do domu studentka i od progu woła: Mamo, mam chłopaka! - Świetnie córeczko, a gdzie studiuje? - Ależ mamo, on ma dopiero dwa miesiące!

Wędkarz wstaje o czwartej rano i wychodzi, na dworze straszna ulewa. Rezygnuje więc, wraca do domu i kładzie się z powrotem przytulając się do żony. - Zimno? pyta kobieta; ach... - Mokro? : ach... - No patrz, a ten mój idiota znowu poszedł na ryby.

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 38



Na rozwiązania oczekujemy do 29 sierpnia 2014 r.

Poziomo:

- 1A bagaż podręczny, drobiazgi osobiste
- 1I mały nóż chirurgiczny
- 2G najwyższy urząd kontroli (w skrócie)
- 3A rozłam, niezgoda, sprzeczność
- 3I pomoc w niebezpieczeństwie, ocalenie
- 4G epoka geologiczna
- 5A roślina pochodząca z Meksyku
- 5K ruchome kółko lub walek
- 6F obszar, okolica
- 7A pieluszka z majtkami
- 7I pogardliwie o lekarzu
- 9A zastępuje klienta przed sądem
- 9I zakład, w którym bije się monety
- 10F niewielka, mało ważna rzecz jakiejś całości
- 11A wykastrowany samiec zwierząt
- 11I stolica Indonezji
- 12G szkic, streszczenie, pobieżny opis
- 13A ściśle osobisty, sekretny, zażyły
- 13I ogromny ekran telewizyjny
- 14G my do bociana
- 15A w lesie lub w kościele
- 15I świeca adwentowa (liturg.)

Pionowo:

- A1 część ceny detalicznej
- A1I drwina, żart, szyderstwo
- B5 straż przyboczna monarchy lub wodza
- C1 miano, określenie
- C1I zespół oficerów dowodzący wojskami
- D5 powrót ze skłonu do pozycji pionowej
- E1 służy do ucierania np. marchwi
- E1I imię męskie
- F6 trzy główne akordy w tonacji
- G1 sprawa do załatwienia lub pożytek, korzyść
- G9 zgorzkniały człowiek, zrzęda, dziwak
- I1 mała cząstka, nieduży kawałek, ściniek
- I9 dobry fachowiec, specjalista w jakiejś dziedzinie
- J6 ustawa, która zmienia lub uzupełnia obowiązującą ustawę (praw.)
- K1 roślina ogrodowa o dużych różnokolorowych kwiatach
- K1I barwa
- L5 zewnętrzna część owocu roślin
- L1 dyskusja publiczna na określony temat lub rodzaj wymiennego opakowania
- L1I zniżka, opust ceny
- M5 drobnoziarnista zbita skala z ziaren kwarcu
- N1 nie ciężka
- N1I wojsko lub wielka liczba ludzi, rzesza

Henryk Paluk

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Paluk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy. Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Miłosz Barański, Kazimierz Rakoczy, Beata Ziomek

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



Pocztówka z historii



Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w Bukowsku ok. 1930 roku